

Rozmowa z prof. Markiem Belką, byłym premierem i prezesem Narodowego Banku Polskiego **str. 2**



FOT. INSTYTUT FINANSÓW PUBLICZNYCH

Za ten zabieg płacisz nawet 600 zł. Na NFZ zrobisz go za darmo. Każdy może z niego skorzystać – str. 9

STRONA
ZDROWIA

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Środa
1.04.2026

Nr 76 (5834)
Nakład: 4.345 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

REGION

Ustka będzie gospodarzem XII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych **str. 16**



FOT. UM USTKA

Kristi ratuje zwierzęta. Na froncie

– Myślę, że z psami na wojnie jest jak z pierwszymi ludźmi, którzy doświadczały burzy. To dla nich przerażające – mówi Krystyna Drahomarecka **str. 5**

Kraj

Patriot z Polski trafi na Bliski Wschód? Ministerstwo Obrony Narodowej zaprzecza **str. 6**

Świat.

Czwarta rocznica zbrodni w Buczy. Europa nie zapomniała **str. 7**

SŁUPSK KTO ORGANIZUJE POGRZEB I KTO PŁACI?

Samotni zmarli w Słupsku

Patryk Czerwiński
Słupsk

Każdego roku w Słupsku zdarza się przynajmniej kilka przypadków, gdy nikt nie zgłasza się do organizacji pogrzebu osoby zmarłej. W ubiegłym roku takich sytuacji było osiem. To głównie osoby samotne, które nie mają rodziny lub ich bliscy są nieznani, albo nie można ustalić ich miejsca pobytu. Wśród nich są także podopieczni domów pomocy społecznej. Ich pochówkami zajmuje się miasto, a koszty pokrywa gmina.

Procedurą pochówków zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku. Pogrzeby odbywają się na Starym lub Nowym Cmentarzu. Jak informuje Urząd Miasta w Słupsku, Zarząd Cmentarza Miejskiego stara się dbać o groby tych osób. Pracownicy sami zapalają znicze, porządkują miejsca, a gdy trzeba wymienić krzyże, organizują takie działania. Zdarza się, że mieszkańcy, którzy wymieniają nagrobki swoich bliskich, przekazują stary pomnik na grób samotnej zmarłej osoby. Dzięki temu takie miejsca zyskują kamienne nagrobki.

Osobną kategorią są szczątki osób niezidentyfikowanych znajdowane podczas inwestycji. To tzw. NN, czyli skrót oznaczający osobę o nieustalonej tożsamości pochodzący z łaciny (NN - nomen nescio, imienia nie znam).

„Jeśli chodzi o osoby tzw. NN, to dot. to głównie szczątków znalezionych choćby w trakcie prowadzonych inwestycji: prywatnych czy miejskich. Wówczas szczątki te składane są w przygotowanej mogile i zaznaczane jest (na tabliczce) miejsce znalezienia tych szczątków. Nie są to częste sytuacje, to pojedyncze przypadki w ciągu ostatnich lat” – pisze Monika Rapace-

wicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Jak wyjaśnia Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie pomorskim, jeśli koszty pogrzebu pokryła gmina, wysokość zasiłku pogrzebowego nie może przekroczyć udokumentowanych kosztów.

– ZUS wypłaca zasiłek do wysokości poniesionych kosztów. W tym roku to maksymalnie 7000 złotych. Jeżeli koszty są niższe niż 7000 złotych, to ZUS wypłaca tylko kwotę, która wynika z faktur. Jeżeli koszty są wyższe niż 7000 złotych, to wypłacamy maksymalnie 7000 złotych – informuje Krzysztof Cieszyński.

W 2025 roku do oddziału ZUS w Słupsku wpłynęło 16 wniosków o zasiłek pogrzebowy złożonych przez podmioty publiczne. Średnia kwota wypłaconego świadczenia wyniosła 3719,97 złotych. W tym roku złożono

jeden wniosek, a wypłaconą kwotę to 5293,57 złotych.

Jeśli osoba zmarła nie była objęta ubezpieczeniem rentowym i nie spełniała warunków do zasiłku pogrzebowego, ZUS nie wypłaca żadnych środków. W takiej sytuacji całość kosztów pochówku ponosi gmina w ramach swoich obowiązków. ZUS nie przekazuje też gminie informacji o niewypłaconych emeryturach czy rentach zmarłego.

– ZUS nie przekazuje gminie informacji o niewypłaconych świadczeniach zmarłego. Niewypłacone świadczenia mogą zostać wypłacone osobom uprawnionym (np. członkom rodziny), jeżeli zgłoszą wniosek. Środki te nie są „zamrożone” na potrzeby pokrycia kosztów pogrzebu przez gminę, ale podlegają odrębnym zasadom dziedziczenia/wypłaty – informuje Krzysztof Cieszyński.

©©



FOT. LUKASZ CAPAR

Miejskie pochówki w Słupsku odbywają się zarówno na Starym, jak i Nowym Cmentarzu

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Jan Lange miał przynajmniej 70 narzeczonych i trzy żony, a bezradna policja próbowała przypisać mu wiele niewyjaśnionych zbrodni.

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

1 KWIEŃNIA POLSKA

1579
Król Stefan Batory założył Uniwersytet Wileński.

1656
Król Jan II Kazimierz Waza złożył w katedrze lwowskiej śluby, obierając Matkę Bożą za patronkę i Królową Polski oraz zapowiedział walkę z najazdem szwedzkim aż do zwycięstwa.

1784
W Krakowie z inicjatywy Jana Śniadeckiego i Jana Jaśkiewicza wypuszczono balon na ogrzane powietrze w kształcie połączonych podstawami piramid, który wzniósł się na wysokość ok. 4700 m i utrzymywał się w powietrzu przez 33 min.

1919
Powołano Główny Urząd Miar.

1962
Oficjalnie rozpoczął nadawanie Program III Polskiego Radia.

1970
Rozpoczęto budowę Elektrowni Dolna Odra koło Gryfina.

1997
W warszawskiej FSO rozpoczęto produkcję modelu Polonez Atu.

ŚWIAT

1683
Cesarz rzymski Leopold I Habsburg zawarł z królem Janem III Sobieskim przymierze skierowane przeciwko Imperium Osmańskiemu (umowę antydatowano na 31 marca aby nie widniała na niej data prima aprilis).

1918
W Wielkiej Brytanii utworzono Royal Air Force.

1939
Gen. Francisco Franco ogłosił zwycięstwo w hiszpańskiej wojnie domowej.

1943
W 138. Dywizjonie Specjalnego Przeznaczenia RAF sformowano polską Eskadrę C, przeznaczoną do transportu osób i wyposażenia wojskowego dla ruchu oporu w krajach okupowanych, w tym w Polsce.

1947
W austriackim Gmünd zostało założone niemieckie przedsiębiorstwo motoryzacyjne Porsche.

1976
Założono przedsiębiorstwo komputerowe Apple Inc.

Program SAFE 0 proc. służy tylko po to, aby zablokować europejski SAFE

Marek Siudaj
Rozmowa

z prof. Markiem Belką, byłym premierem, byłym ministrem finansów i byłym prezesem Narodowego Banku Polskiego

Prezes NBP Adam Glapiński zaproponował, aby wykorzystać niezrealizowane zyski z wyceny złota, będącego częścią rezerw banku centralnego, na sfinansowanie zbrojeń. Miałoby to zostać zrobione poprzez transakcje rynkowe, w efekcie których rezerwy walutowe NBP nie zmieniłyby się, ale które wygenerowałyby ponad 190 mld zł zysku. Te środki - w ramach tzw. Programu SAFE o proc. - miałyby trafić na zbrojenia i w efekcie nie byłoby konieczności korzystania z europejskiego programu SAFE, który jest programem pożyczkowym. Czy pańskim zdaniem to jest dobry pomysł?

Przed wszystkim te zyski, od czasu kiedyśmy to zaczęli rozważać, chyba prawie w połowie zniknęły...

Ale to nadal jest 90 mld zł.
No, a miało być 190 mld.

Skoro zyski w połowie zniknęły, to nadal jest 90 mld zł do wykorzystania. Poza tym pomysł prezesa Glapińskiego zakładał, że cała operacja zostałaaby przeprowadzona w kilka lat, zapewne także dlatego, aby zminimalizować wahaniami ceny złota.

Ale nie wiadomo, o jak będzie z ceną złota w ciągu tych kilku lat. Poza tym program SAFE o proc. miałby być alternatywą dla SAFE europejskiego, a ten projekt zakładał prawie że natychmiastowe przekazanie pieniędzy.

Sądzi pan, że armia dałaby radę wykorzystać tę kwotę od razu?

Armia pewnie by to wykorzystała, ale tutaj chodzi o przebieg zbrojeniowy. Oczywiście, że te środki musiałyby być wykorzystywane stopniowo.



Prof. Marek Belka:
- Należy skorzystać z europejskiego programu SAFE, bo zgadzam się ze stwierdzeniem, że lepiej jest być zadłużonym niż okupowanym

Czyli wzięlibyśmy te środki, a potem trzymali je na rachunku? To trochę jak w przypadku KPO, które - wg raportu NIK - zostały w 90 proc. wykorzystane na uzupełnienie płynności budżetu.

Jeżeli środki z KPO zostały tak wykorzystane, to po pierwsze zastąpiły zaciąganie długu na rynku, a po drugie - nie zginęły. Z czasem zostały lub będą wykorzystane na pierwotny cel.

Wróćmy jeszcze do SAFE o proc. Nawet przy założeniu, że kwota niezrealizowanych zysków z wyceny złota to obecnie 90 mld zł, to nadal jest to duża suma, którą można przeznaczyć na zbrojenia.

W obecnym stanie prawnym zyski NBP są wyliczane na koniec roku i następnie 95 proc. tych zysków przekazywanych jest rządowi, zaś 5 proc. zostaje jako rezerwa rewaluacyjna. To oznacza, że trzeba by zmienić ustawę o NBP, aby umożliwić przeliczenie wartości rezerw nie na koniec roku, jak mówią obecne przepisy, ale już teraz. Ten plan SAFE o proc., który tak naprawdę jest planem Nawrockiego, a nie Glapińskiego, zakłada, że NBP zrealizowałby zyski dzisiaj, a nie na koniec roku, czyli że rząd

dostałby te pieniądze wcześniej.

Poza tym plan ten zakłada, że rząd musiałby te pieniądze wydać nie na to, co akurat będzie preferencją rządu, ale na określony cel, czyli na nowy fundusz, zajmujący się finansowaniem sił zbrojnych. Tymczasem taki fundusz już istnieje, to Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, zarządzany przez BGK. My, ekonomiści, bardzo takich rozwiązań nie lubimy, bo to pozwala na to, co nazywa się finansowaniem pozabudżetowym, ale jednocześnie pozwala to, zgodnie z obecnym stanem prawnym, aby NBP pożyczył pieniądze takiemu funduszowi.

Ale powtórzę pytanie - czy wykorzystanie dodatkowych zysków z wyceny złota posiadane przez NBP na zbrojenia to dobry pomysł?

Nie, to nie jest dobry pomysł, bo on służy tylko temu, aby zablokować europejski program SAFE, czyli po prostu zablokować wysiłek zbrojeniowy Unii Europejskiej, czyli także nasz. Bo ten SAFE europejski zakłada jednak pierwszeństwo w zakupach dla uzbrojenia europejskiego.

Jednak niedawno wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i klub PSL złożyli projekt ustawy, który łączy te dwie rzeczy, bo proponuje się w nim zarówno wykorzystanie środków z SAFE europejskiego, jak i z NBP.

No jasne, jako minister wojny, że tak powiem, też brałbym pieniądze skąd tylko się da. Więc wicepremier Kosiniak-Kamysz proponuje, że skoro jest weto prezydenta Nawrockiego, to można te pieniądze wziąć w inny sposób. Jeśli więc będzie można wziąć pieniądze z banku centralnego, to będzie oznaczać, że NBP będzie musiał udzielić kredytu funduszowi BGK, tyle że jest ta propozycja, aby był to inny fundusz niż już istniejący.

Prezes Glapiński zapewniał, że operacja sprzedaży i od-

kupienia złota nie wymaga zmiany w ustawie o NBP.

Nie wymaga, ale już przekazanie tych zrealizowanych zysków rządowi lub komukolwiek - tak. Bo obecnie na wypłatę zysku trzeba czekać do końca roku, tymczasem według propozycji NBP te pieniądze miałyby zostać wypłacone już teraz. Poza tym zysk jest wyliczany na podstawie ceny z 31 grudnia, a więc żeby wyliczyć zysk na podstawie dzisiejszej wyceny, konieczna byłaby zmiana w rachunkowości NBP.

Banki komercyjne mają możliwość wypłaty dywidendy zaliczkowej. Czy w przypadku NBP nie ma takiej możliwości?

Nie ma, a przynajmniej do tej pory takiej możliwości nie było. Poza tym jeśli pojawi się propozycja zmiany ustawy w tym zakresie, to chyba trzeba by ją skonsultować z Europejskim Bankiem Centralnym, bo my jesteśmy w strefie euro. Nie przyjęliśmy wprowadzić euro, ale jesteśmy członkiem unii walutowej, a konkretnie jesteśmy członkiem Europejskiego Systemu Banków Centralnych.

Pamiętam, że kiedy byłem prezesem NBP i robiliśmy interwencje walutowe na niewielkie kwoty, po kilkaset milionów euro, żeby przepędzić drobnych spekulantów, którzy się rzucali na złoto, to każdego dnia - a robiliśmy to co drugi raz, zwykle pod koniec dnia - dzwoniłem do ówczesnego prezesa EBC Mario Draghiego i mówiłem mu, że mamy taką a taką sytuację i chcemy dokonać interwencji nie po to, aby manipulować kursem złotego, tylko żeby odstraszyć spekulantów, to on zawsze mówił, że byśmy robili jak uważamy i dziękował za informację. Tylko tyle, nie wypowiadał się, czy jest za czy przeciw. Jednak gdybyśmy go nie poinformowali, a przyszłoby trudne czasy i musielibyśmy się zwrócić do EBC z prośbą o uruchomienie swapa wal-

utowego, to mogliby powiedzieć, że tego nie zrobiliśmy, bo nie musimy.

Ale pan jest zwolennikiem wykorzystania środków z rezerw walutowych NBP, choć może niekoniecznie w formie wypłaty z zysku, tylko raczej jako rodzaju sovereign wealth fund, czyli państwowego funduszu inwestycyjnego.

To jest trochę osobna sprawa. Przede wszystkim ja jestem twardym zwolennikiem przyjęcia euro w Polsce.

To chyba niewielu takich zostało?

Jest ich coraz więcej, tylko nie zawsze chcą się wychylać.

To chyba nie są twardzi.

No ja jestem emerytem, nie obawiam się wychylić. W każdym razie - nie trzeba tworzyć żadnego funduszu, jeśli chce się na przykład na potrzeby zbrojeniowe wykorzystać część rezerw walutowych, powiedzmy - jakieś 40 mld euro. Do tego trzeba byłoby przede wszystkim nieoficjalnie - absolutnie nieoficjalnie - pogadać z EBC. Jest bowiem w prawie europejskim - choć teraz nie powiem dokładnie, gdzie to jest dokładnie - przepis, że kraje, które są w Europejskim Systemie Banków Centralnych, ale nie przyjęły euro, mogą przeznaczyć swoje rezerwy walutowe także na inne cele niż obrona stabilności waluty, jeśli tylko otrzymają pozwolenie od EBC. Pozwolenie, czyli brak sprzeciwu.

A więc pańskim zdaniem lepszym od operacji na złocie rozwiązaniem jest dogadanie się z EBC i po prostu wykorzystanie części rezerw walutowych na zakupy uzbrojenia.

Oczywiście. Poza tym uważam, że należy skorzystać z europejskiego programu SAFE, bo zgadzam się z tym stwierdzeniem - chyba któregoś z posłów PiS - że lepiej jest być zadłużonym niż okupowanym.

Słupsk odpowiada Kobylnicy: zmiana granic to nie skok na kasę

Patryk Czerwiński
Region

Kilka dni temu Anna Gliniecka-Woś, burmistrz Kobylnicy poinformowała, że jej samorząd stracił ponad 8 milionów złotych z subwencji oraz dochodów z PIT i CIT. Decyzja ministerstwa zapadła 19 marca w trakcie roku budżetowego, gdy gmina miała już podpisane umowy i zaciągnięte zobowiązania. Władze Kobylnicy mówią o zagrożeniu stabilności finansowej i drastycznych cięciach w inwestycjach. Do tych informacji odniosła się wiceprezydent Słupska Marta Makuch, która przedstawiła dane z perspektywy miasta.

Marta Makuch podkreśliła, że choć Gmina Kobylnica utraciła część dochodów, to jednocześnie przestała ponosić koszty związane z utrzymaniem terenów włączonych do Słupska.

Pani burmistrz nie powiedziała o tym, ile ubywa kosztów.



Wiceprezydent Marta Makuch twierdzi, że zmiana granic to dla miasta kwestia rozwoju

Miasto Słupsk wzięło na siebie wszystkie koszty związane z funkcjonowaniem dzisiejszego osiedla Bolesławice - mówiła wiceprezydent podczas niedawnej konferencji prasowej Miasta.

Jak wyliczała, Słupsk przejął od Kobylnicy finansowanie przedszkola publiczno-prywatnego. Roczna dotacja oświatowa wyniesie ponad 4 miliony 800 tysięcy złotych.

Do tego dochodzą wydatki na bieżące utrzymanie, jak remonty dróg i kanalizacji (minimum 860 tysięcy złotych), oświetlenia (77 tysięcy złotych), utrzymanie oznakowania (50 tysięcy złotych), letnie i zimowe utrzymanie dróg (około 400 tysięcy złotych), utrzymanie kanalizacji deszczowej (100 tysięcy złotych), zakup energii elektrycznej (po-

nad 180 tysięcy złotych) oraz prowadzenie dawnej świetlicy wiejskiej. Miasto uruchomiło też linię autobusową nr 11 do Bolesławic. To koszt około 1,4 miliona złotych.

Tylko to daje około 7 milionów złotych - podsumowała Makuch.

Wiceprezydent zaznaczyła, że Słupsk nie traktuje zmiany granic jako „skoku na kasę”.

- Dla nas to kwestia rozwoju. Młodzi mieszkańcy, którzy chcą się tutaj osadzić, mają dzieci, budują przyszłość miasta. To najważniejszy element całej historii - mówiła.

Marta Makuch przyznała, że z podatków od nowych mieszkańców miasto może uzyskać kilka milionów złotych, ale jak podkreśliła, wpływy te zrównoważą się z wydatkami.

- Gmina Kobylnica nie straci, jeżeli chodzi o przychody i koszty, mniej więcej się wyrównają. Mówimy o tym, że zyskamy na rozwoju - dodała.

Jak wyjaśniła, Słupsk pokrył wszystkie nakłady inwestycyjne gminy Kobylnica z ostatnich dziesięciu lat. Wyszło około 4 milionów złotych.

- Nasza propozycja dotycząca tych 4 milionów jest na stole. Gdyby Gmina Kobylnica z tego skorzystała, mogłaby zainwestować te pieniądze w swój rozwój - mówiła wiceprezydent.

Zaznaczyła, że jej zdaniem burmistrz Kobylnicy rozumie rekompensaty jako od-

danie przez Słupsk podatku PIT i CIT od mieszkańców Bolesławic przez kolejne lata, przy jednoczesnym pozostawieniu po stronie miasta wszystkich kosztów utrzymania.

- Na to po prostu nie możemy się zgodzić - podkreśliła Makuch.

Dodała, że rozmowy toczą się już głównie w formie wymiany pism, a decyzja może zapadnąć w ciągu dwóch, trzech tygodni.

Natomiast, jak twierdzi wiceprezydent Słupska, rozmowy o rekompensatach z Gminą Redzikowo to temat zamknięty.

- Dla nas Gmina Redzikowo to jest o tyle temat zamknięty, że jest podpisane przez premiera usankcjonowanie ostateczne i przekazanie miejsca na rzecz miasta Słupsk - zapewniała Makuch - Jeżeli tutaj gminy nie będą mogły się ze sobą porozumieć, również wystąpimy na tą samą ścieżkę do prezesa Rady Ministrów, żeby swoim podpisem to usankcjonować. ©©

REKLAMA

0011502888

Burmistrz Kępice

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej wraz z udziałem w gruncie stanowiącej własność Gminy Kępice. Przetarg odbędzie się w dniu 8.05.2026 r. o godzinie 10:30 w sali nr 203 Urzędu Miejskiego w Kępicach, ul. Niepodległości 6, 77-230 Kępice.

Lp.	Obręb	Nr działki	Adres	Powierzchnia nieruchomości lokalowej	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza netto [zł]	Wysokość wpłaty wadium [zł]
1	Kępice	477	Kępice, ul. Pomorska 2/5	36,00 m ² - lokal, 4,72 m ² - pomieszczenie piwniczne	SL1M/00012648/5	114.000,00	10.000,00
Udział w częściach wspólnych i częściach gruntu oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali wynosi 134/1000.							
Do ceny nieruchomości nie zostanie doliczony podatek VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721, 1911, z 2025 r. poz. 222).							
W przedmiotowym lokalu zamieszkuje osoba bez tytułu prawnego.							
W przypadku sprzedaży Gmina nie ponosi odpowiedzialności za opróżnienie lokalu ani za usunięcie lokatora.							

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium do dnia 5.05.2026 r. Wpłatę należy dokonać na konto: Urząd Miejski w Kępicach, BS Ustka o/Kępice, nr konta 10 9315 1043 0040 3768 2000 0030. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na ww. rachunek zgodnie z regulaminem ogłoszenia, który jest integralną częścią ogłoszenia o przetargu. Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kępicach oraz na stronie internetowej www.kepice.pl i stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://www.bip.kepice.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 105 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 857 66 21 wew. 35.

REKLAMA

0011502258

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY

ogłasza

drugi nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres 5 lat, nieruchomości obejmującej część działki nr 240/100 oraz część działki nr 240/101, o powierzchni łącznej 1320 m², położonej w Łębie, obręb 2, przy ul. Dojazdowej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łęba. Na terenie nieruchomości zostały postawione 4 domki campingowe typu BRDA, o powierzchni 48 m² każdy. Dzierżawa z przeznaczeniem na wynajem domków wczasowych. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza miesięcznego czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi 2.000,00 zł netto. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 16.04.2026 r. o godz. 11.30, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łębie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 4.000,00 zł.

Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łęba, prowadzone w Banku Rumia Spółdzielczym w Łębie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, w terminie do dnia 10.04.2026 r., z dopiskiem „wadium na dzierżawę nieruchomości, położonej w Łębie, przy ul. Dojazdowej”. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łęba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łęby, tel. 59 8661 510, wewn. 39, adres e-mail: sekretariat@leba.eu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łębie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łębie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łęba www.lebapb.pl.

AUTOREKLAMA

0011497315



drzewko za surowce wtórne

ODDAJ MAKULATURĘ, MAŁE ELEKTROŚMIECI LUB BATERIE – ODBIERZ SADZONKĘ!



11
KWIEŹNIA | SOBOTA
godz. 10.00-13.00
PSZOK
w Jezierzycach
przy ul. Kolejowej 5

Dla uczestników przygotowaliśmy poczęstunek

ORGANIZATOR

GŁOS
POMORZA**GP 24.pl**

PARTNER GŁÓWNY

GK
JEZIERZYCE

PARTNERZY

EMKA**OGRODY**
Bierkowo 135
504 074 091**fimal**Gmina
Redzikowo

Będzie remont placu przy kościele Mariackim w Słupsku

Wojciech Lesner
Słupsk

Plac przed kościołem Mariackim w Słupsku zmieni swoje oblicze. Miasto planuje przekazać parafii materiały potrzebne do jego przebudowy. Ma być bezpieczniejsze i estetyczniej - prace mają rozpocząć się po Świętach Wielkanocnych.

Plac przed kościołem Mariackim to samo centrum Słupska. Obecnie obszar przed świątynią pokrywają stare i zniszczone płyty chodnikowe, które estetyką znacznie odbiegają od nawierzchni zrewitalizowanego Starego Rynku czy sąsiedniej wybrukowanej ulicy Nowobramskiej.

Od dawna były plany, aby teren przy kościele Mariackim poddać remontowi - kilka lat temu sprzed kościoła zniknęły zdezelowane budki z kwiatami, które szpeciły krajobraz miasta.

Teraz przyszedł czas na nawierzchnię.

- My cztery lata temu z księdzem proboszczem rozmawialiśmy o tym placu. Chcieliśmy nawet zaproponować przejęcie tego placu tylko do tych celów inwestycyjnych, bo nam łatwiej pozyskać środki zewnętrzne. Nie było jednak tej zgody, były jakieś obawy, czy dobrze byśmy ten plac przedkościelny wykorzystywali. Rozmowy trwały cztery lata, są teraz finalizowane - mówiła Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska podczas ostatniej sesji rady miasta.

Inwestycję realizować będzie parafia Najświętszej Marii

Inwestycję realizować będzie parafia, jednak materiały, które umożliwią przebudowę placu bezpłatnie przekaze miasto



Plac przy kościele mariackim w Słupsku. Obszar pokrywają stare i zniszczone płyty chodnikowe, które estetyką znacznie od nawierzchni sąsiedniej ulicy Nowobramskiej

Panny Królowej Różańca Świętego, jednak materiały, które umożliwią przebudowę placu bezpłatnie przekaze miasto.

- Myśmy obiecali, że przekażemy kamień na nawierzchnię na tę część frontową placu - nie na tę część

boczną, gdzie jest tak naprawdę rodzaj parkingu. To jest drugi etap. Dzisiaj tylko musimy znaleźć taką pod-

stawę prawną, żeby móc podarować ten kamień, który jest w zasobach miasta, w sposób nieodpłatny. Tu jest pewien problem prawny, ale mam nadzieję, że go rozwiążemy - wyjaśniała prezydent.

Prace związane z przebudową placu przy kościele Mariackim będą wykonywane pod nadzorem archeologicznym. Jak przekazała nam Krystyna Mazurkiewicz-Palacz, kierownik słupskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, roboty mają ruszyć po Świętach Wielkanocnych.

- Projekt przewiduje rekonstrukcję historycznej nawierzchni placu zmodyfikowaną o wprowadzenie powierzchni zieleni, niwelacji przeszkód architektonicznych i o wprowadzenie w kolorystyce nawierzchni linii przebiegu dawnej zabudowy przy kościele - mówi konserwator zabytków.

©©

Scooby dołączył do doświadczonych policyjnych czworonogów

Patryk Czerwiński
Region

W Komendzie Powiatowej Policji w Łęborku od niedawna służbę pełni nowy funkcjonariusz. To Scooby, młody owczarek belgijski wyszkolony do działań patrolowo-tropiących. Przez ponad pięć miesięcy pies wraz ze swoim przewodnikiem st. post. Krzysztofem Cichoszem, przechodził szkolenie w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach. Scooby ma już na swoim koncie pierwsze sukcesy w tropieniu.

Od lat w Łęborku służą dwa psy. Hera, owczarek belgijski wyszkolony w tropieniu, oraz Brek, owczarek niemiecki wykorzystywany do działań patrolowo-tropiących. Ich przewodnikiem jest mł. asp. Leszek Lewandowski. Ten tercet ma na swoim koncie wiele sukcesów w poszukiwaniach osób zaginionych. Teraz dołączył do nich kolejny czworonog Scooby, który mimo krótkiego stażu już potwierdza wysokie predyspozycje do służby.



Scooby ze swoim przewodnikiem st. post. Krzysztofem Cichoszem

Przewodnicy psów służbowych przeprowadzili w zeszłym tygodniu zajęcia treningowe, które oprócz doskonalenia umiejętności, były połączone z elementami zabawy. Tego typu ćwiczenia są niezwykle istotne dla utrzymania dobrej kondycji fizycznej i psychicznej psów,

a także wzmacniania więzi między zwierzęciem a jego opiekunem - informuje Komenda Powiatowa Policji w Łęborku.

W Komendzie Powiatowej Policji w Łęborku są trzy psy - dwa owczarki belgijskie Hera i Scooby oraz owczarek niemiecki Brek

Psy służbowe odgrywają ważną rolę w codziennej pracy policji. Wspierają funkcjonariuszy w patrolowaniu terenu, poszukiwaniach osób zaginionych, wykrywaniu śladów przestępstw, wyszukiwaniu narkotyków i materiałów wybuchowych. W Polsce pierwszy kurs dla psów policyjnych uruchomiono 1 września 1945 roku w Janikowie, ale historia wykorzystywania czworonogów do celów stróżujących sięga znacznie dalej. Już w XII-wiecznej Francji używano ich do pilnowania miast po zmroku, a w XIX-wiecznej Anglii do tropienia złodziei.

W Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku służą trzy psy patrolowo-tropiące - Sonia, Kary i Thor, a ich przewodnikami jest czterech funkcjonariuszy.

Do niedawna Komenda Powiatowa w Bytowie dysponowała jednym psem Goranem, owczarkiem patrolowo-tropiącym. Na koniec zeszłego roku dołączył do niego Wado, wyżeł niemiecki wyszkolony do wykrywania materiałów wybuchowych po zapachu.

©©

Radni Ustki przeciwko pomniejszeniu miasta

Patryk Czerwiński
Region

Podczas sesji Rady Miasta w Ustce radni jednogłośnie opowiedzieli się przeciwko inicjatywie Gminy Wiejskiej Ustka, która chce odzyskać tereny przyłączone do miasta 1 stycznia 2026 roku, a także przejąć część obszarów należących do Ustki od lat. Decyzja zapadła po analizie wyników konsultacji społecznych. Aż 80 procent mieszkańców opowiedziało się przeciwko zmianie granic.

Przeprowadzone w marcu konsultacje społeczne nie pozostawiły wątpliwości. Na 829 udzielonych odpowiedzi, 664 osoby (80,1 proc.) wyraziły sprzeciw wobec włączenia części obszaru miasta do gminy wiejskiej. Za zmianą opowiedziało się 153 osoby (18,5 proc.), a 12 osób (1,45 proc.) wstrzymało się od głosu. Wyniki te stały się podstawą negatywnego stanowiska rady wobec inicjatywy sąsiedniej gminy. Radni podkreślali, że wyniki konsultacji są jednoznaczne - Ustczanie nie

chcą, by miasto zostało pomniejszone.

Gościem obrad był Wiesław Kamiński, członek zarządu powiatu słupskiego, który odpowiadał na pytania radnych dotyczące inwestycji drogowych. Poinformował, że trwa zatwierdzanie programu funkcjonalno-użytkowego dla ulicy Koszarowej. Po świętach wielkanocnych ma zostać ogłoszony przetarg.

Radni pytali także o wymianę sygnalizacji świetlnej przy ul. Wróblewskiego oraz o zwiększenie bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych w okolicach szkół. Kamiński zapewnił, że remont ul. Grunwaldzkiej na odcinku od stacji benzynowej do placu Dąbrowskiego zakończy się jeszcze przed sezonem letnim.

Radni wprowadzili także zmiany w budżecie miasta. Dodatkowe środki przeznaczono na remont ulicy Banacha, który będzie realizowany w całości z budżetu własnego miasta. Pieniądze trafiły również na remont boiska Orlik oraz modernizację skateparku na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

©©

Kristi ratuje zwierzęta. Na froncie

Maciej Czerniak

- Myślę, że z psami na wojnie jest jak z pierwszymi ludźmi, którzy doświadczali burzy. To dla nich przerażające i niezrozumiałe - mówi Krystyna Drahomarecka.

Owczarek, którego osłoniła własnym ciałem, lizał ją potem po dłoniach. Czuł, komu zawdzięcza życie. To było w maju 2024 r. Wraz ze swoimi ludźmi, z grupy „12” („12 Strażników”) w obwodzie Donieckim w Ukrainie robiła to, co zaczęła jeszcze przed wojną: ratowała zwierzęta.

Bitwa na sąsiedniej ulicy

Na stałe pracują pod Odessą. Tam Krystyna prowadzi swój azyl dla psaków, o którym mówi „szelter”, a który nazwała „Miejsce pod słońcem”. Każdego miesiąca na tydzień udają się w rejon frontowy. Jadą na południe albo na wschód. Tam oddawiają błagające się psy.

Wtedy, w maju 2024 na akcję pojechali zgodnie z planem. Ewakuacja okazała się jednak wyjątkowo trudna. - Normalnie, kiedy jesteśmy w pobliżu linii frontu, dobrze wiemy, gdzie są pozycje Rosjan, w jakich odległościach. Wojskowi mają szczegółowe rozeznanie - mówi Krysti. - Tym razem było inaczej.

Rozpoczęła się „operacja charkowska”. Rosyjskie natarcie w kierunku stolicy obwodu. W czasie masowego ataku na miasto zrobił się, jak mówi Krysti, kocioł. Rosyjscy żołnierze byli wszędzie. W tym kotle oni - wolontariusze, animalsi.

- Rosjanie byli dwie ulice dalej, wywiązała się bitwa. Oni widzieli, że jesteśmy tam, że zabieramy psy, ale to dla nich nie miało żadnego znaczenia - opowiada. - Może nie dowierzali, że wolontariusze mogli się znaleźć tak blisko frontu i to nocą... Ich to zresztą nie obcho-

dziło. Widziałam, jak dron zabija parę starszych osób. Małżeństwo - oni uciekali ze swoim psem, chcieli się ewakuować.

W tym ataku Krysti została ranna. Wybuch odrzucił ją, odłamek pocisku trafił w udo. Doznała wstrząsu mózgu. Wolontariusze szli wtedy ze zwierzętami. Krysti miała ze sobą małe psy, jej kolega, jeden z „dwunastu”, prowadził owczarka niemieckiego. Kiedy doszło do ataku, próbowała osłonić zwierzę własnym ciałem. Pies już przedtem był rozdrażniony, potem wpadł w panikę.

Kiedy ewakuowali się, ukryli się w przyziemiu budynku już w bezpiecznej strefie, siedziała z nogą owiniętą purpurowym, przesiąkniętym krwią opatrunkiem, a psiak już lizał ją po ręce. Na swój sposób czuł, kto go ochronił.

- To jest taka różnica, że my, ludzie, widzimy te wszystkie okropności, ale rozumiemy, skąd się biorą; że to wojna, że ta śmierć może nadejść. Dla zwierzątek to czysta zgroza. Psy boją się fajerwerków. Wyobraź sobie, czym jest dla nich hałas ognia frontowego.

Dwa światy

Krystyna Drahomarecka ma 28 lat, jest architektem. Przed wojną pracowała w zawodzie, w Odessie. Popołudniami, kiedy wracała do domu, czuła się samotna. Pewnego dnia w 2020 r. na Facebooku znalazła post Ludmiły, która pokazywała, jak ratuje zwierzęta znalezione na ulicy. Krysti napisała do niej.

- Też zawsze chciałam to robić, ale nie wiedziałam jak. Myślałam, że aby prowadzić schronisko, trzeba mieć dużo pieniędzy. Teraz wiem, że chyba wszyscy, którzy prowadzą schroniska, są biedni. A mimo wszystko robią to.

Ludmiła pokazała, że to jest możliwe - można wziąć psa z ulicy i znaleźć dla niego rodzinę.



Krystyna Drahomarecka buduje pod Odessą schronisko dla psów

- Na początku więc pomagałam Ludmiłę w poszukiwaniu nowych domów dla psów. Tak to się zaczęło. Z czasem zaczęłam już ratować zwierzęta na własną rękę.

W Ukrainie trudno znaleźć kogoś, kto przyjmie psa do domu. - Gdy rozmawiam na ten temat z Polakami, to widzę, że wy też przechodziliście pewną ewolucję, że zmieniał się stosunek ludzi do zwierząt. Wiem, że tu też psy trzymane na łańcuchach, a teraz śpią z ludźmi w łóżkach. Mam nadzieję, że w Ukrainie sprawy potoczą się podobnie.

W Ukrainie nastawienie do zwierząt już się powoli zmienia. Psy, jeżeli są na łańcuchach, to najczęściej w małych wsiach.

Niewidzialny, śmiertelny wróg

„Szelter”, który pod Odessą prowadzi teraz Krysti, to tymczasowe schronienie dla 250 psów. - Budujemy je krok po kroku.

teczny. Przestaje szczeleć i nie broni posesji. - Bywa, że kiedy urodzą się szczeniaki, po prostu się je topi. To straszne.

O pracy Krysti i jej zespole opowiada film dokumentalny produkcji kanadyjskiej w reżyserii Olhy Byrledianu. Premierę miał w 2024 roku na festiwalu w Seattle i zebrał wiele nagród na całym świecie.

David Jackson, autor recenzji dla BAFTA Qualifying Cambridge Film Festival: „Nie da się patrzeć na samotnego psa, w czasie ataku rakietowego, kulącego się ze strachu i nie uronić łzy. Nie da się nie zapłakać na widok tego samego psa, kiedy po opiekę wolontariuszy UWAF dochodzi do siebie i oswaja”. Dalej pisał: „Film skupia się na sprawie ratowania bezpańskich zwierząt, ale przypomina, że za ich losami kryją się ludzkie tragedie”.

Psy i ludzie

W listopadzie Krysti przyjechała do Bydgoszczy. Na Festiwalu Prapremier w Teatrze Polskim wystawiono spektakl „Psy i Ludzie” Vyachesława Volkonsky’ego. To sztuka w części inspirowana historią Krysti. Wcześni, bo porusza też tematykę

przemocy wobec zwierząt i stawia pytania o granice człowieczeństwa w czasie wojny.

Kristi spotkała się z Eleną Morozową, prezeską Kujawsko-Pomorskiego Domu Ukraińskiego, która wspiera jej działania. Odwiedziła też bydgoskie schronisko dla zwierząt prowadzone przez Izabellę Szolginie.

Z tej wizyty Krysti wyjechała zaopatrzona w worki karmy dla psów. Po wojnie chce dalej pomagać zwierzętom. - Jestem w tym dobra i kocham to. Mamy wiele planów. Chcemy założyć szkołę, współpracować z trenerami, behawiorystami. Byłam na szkoleniu w Kanadzie, gdzie przysposabia się psy do pracy nie tylko z osobami niewidomymi. Chcemy szkolić je do asystowania niepełnosprawnym żołnierzom.

Przekonuje, że każdy psiak ma swoją osobowość. Nie każdy będzie zdolny do pomocy osobie niepełnosprawnej. - To tak, jakby kazać fotografowi pracować jako kucharz. Nauczy się gotować, ale nie będzie robił tego z oddaniem. Każdy powinien być na swoim miejscu. Ze zwierzętami jest podobnie. ©

REKLAMA

0011503724



Wójt Gminy Damnica ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości:

- działka nr **41/17** obręb Łebień o pow. 0,1389 ha,
- działka nr **41/18** obręb Łebień o pow. 0,1642 ha.
Przetargi odbędą się w Urzędzie Gminy Damnica, ul. Górna 1, w dniu 6 maja 2026 r. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu wraz z warunkami do jego przystąpienia zamieszczonymi na stronie internetowej ug.damnica.ibip.pl.
Dodatkowych informacji na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 59 848 44 42.

Wójt Gminy Damnica

Paweł Obert

REKLAMA

0011502270

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

ogłasza

drugi nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 12.06.2026 r. do 11.09.2026 r., nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 502, o powierzchni 200 m², położonej w Łebie, przy ul. Leśnej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi 48.000,00 zł netto, za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 16.04.2026 r. o godz. 10.00, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 9.600,00 zł. Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Rumia Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, w terminie do dnia 10.04.2026 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę fragmentu działki nr 502, położonej w Łebie, przy ul. Leśnej”. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 8661 510, wewn. 39, adres e-mail: sekretariat@leba.eu

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl

REKLAMA

0011502267

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

ogłasza

drugi nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 5.06.2026 r. do 4.09.2026 r., nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 361/1, o powierzchni 24,00 m², położonej w Łebie, przy ul. Sosnowej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową, z wyłączeniem usług gastronomicznych. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi 45.000,00 zł netto, za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się dnia 16.04.2026 r. o godz. 11.00, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 9.000,00 zł. Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Rumia Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, w terminie do dnia 10.04.2026 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę fragmentu działki nr 361/1, położonej w Łebie, przy ul. Sosnowej”. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 8661 510, wewn. 39, adres e-mail: sekretariat@leba.eu

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl

REKLAMA

0011502264

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

ogłasza

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na oddanie w dzierżawę, na okres od 13.06.2026 r. do 12.09.2026 r. (z wyłączeniem dni: 9-13 lipca oraz 13-16 sierpnia) nieruchomości - części działki nr 241/1, o powierzchni 1040 m², położonej w Łebie, przy ul. Wojska Polskiego, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na parking. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu za cały okres dzierżawy dla nieruchomości będącej przedmiotem przetargu wynosi 50.000,00 zł netto.

Przetarg odbędzie się dnia 16.04.2026 r. o godz. 10.30, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, mieszczącej się na I piętrze w budynku MOPS.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10.000,00 zł Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Rumia Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, w terminie do dnia 10.04.2026 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę części działki nr 241/1, położonej w Łebie, przy ul. Wojska Polskiego”. Terminem wniesienia wadium, określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 8661 510, wewn. 39, adres e-mail: sekretariat@leba.eu

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łebie www.leba.eu i stronie biuletynu informacji publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl

KRÓTKO

ELEKTROWNIA JĄDROWA

Pierwszy krok w stronę budowy

Prezes Polskich Elektrowni Jądrowych (PEJ) Marek Woszczyk poinformował we wtorek, że spółka złożyła wniosek do prezesa Państwowej Agencji Atomistyki (PAA) o zezwolenie na budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w gminie Choczewo na Pomorzu.

- Zgodnie z deklaracjami, zresztą wielokrotnie przeze mnie osobiście, czy przez koleżanki i kolegów z zarządu podnoszonymi, dotrzymujemy przyrzeczenia wobec nas samych złożonego i skła-

damy dzisiaj formalnie wniosek do Państwowej Agencji Atomistyki o wydanie zezwolenia na budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Choczewie - powiedział Woszczyk we wtorek na konferencji prasowej.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa ma powstać w gminie Choczewo na Pomorzu.

Inwestorem i przyszłym operatorem jest spółka Polskie Elektrownie Jądrowe, należąca w całości do Skarbu Państwa, a wykonawcą - konsorcjum Westinghouse-Bechtel.

POGODA

Zima zaatakowała południe



FOT. GRZEGORZ MOMOT

Cały obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego został wczoraj po południu zamknięty do odwołania dla ruchu turystycznego - poinformowały władze parku. Powodem są łamiące się pod ciężarem śniegu drzewa i gałęzie, które stwarzają zagrożenie dla osób przebywających w górach i znaczny stopień zagrożenia lawinowego.

TRAGEDIA

Wnuk usłyszał zarzuty zabójstwa

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie zabójstwa dwóch osób, do którego doszło w poniedziałek w Wołominie. Zatrzymano wnuka ofiar, który we wtorek w szpitalu usłyszy dwa zarzuty zabójstwa. Grozi mu nawet dożywocie.

W poniedziałek, w jednym z mieszkań w Wołominie, znaleziono ciała dwóch starszych osób. Na miejscu był też ranny,

młody mężczyzna, który trafił do szpitala. To wnuk ofiar.

- Prokurator wydał już postanowienie o przedstawieniu zarzutów i w szpitalu będą wykonywane czynności z podejrzanym mężczyzną. Usłyszy on dwa zarzuty zabójstwa - poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Karolina Staros.

PALIWA

- Jeśli chodzi o turystykę paliwową, to analizujemy to bardzo dokładnie (...). Gdy będziemy wiedzieli, że turystyka zaburza podaż na stacjach i takie informacje otrzymamy ze strony Orłenu, Ministerstwa Aktywów Państwowych, to nie wykluczamy decyzji o ograniczeniu w zakresie sprzedaży paliw dla obcokrajowców - albo terytorialnego, albo na terenie całego państwa - powiedział minister energii Miłosz Motyka.

”

Egzamin na prawo jazdy musi nadążać za rzeczywistością, od nowych technologii po zmieniające się zachowania i przepisy

Marcin Ślęzak szef Instytutu Transportu Samochodowego

Patriot z Polski trafi na Bliski
Wschód? MON zaprzecza

Adam Kiełar
Warszawa

Nasze baterie Patriot i ich uzbrojenie służą do ochrony polskiego nieba i wschodniej flanki NATO; nic w tej kwestii się nie zmienia i nigdzie nie planujemy ich przemieszczać - oświadczył wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

O sprawie napisał dziennik „Rzeczpospolita”. Według doniesień gazety, w czasie nieoficjalnych rozmów polsko-amerykańskich, Waszyngton miał zasugerować przeniesienie jednej z rozmieszczonych w Polsce baterii systemu Patriot na Bliski Wschód.

Wszystko w związku z odwetowymi uderzeniami Iranu, który odpowiada ostrzałem na amerykańsko-izraelskie nalo-

W Polsce znajdują się dwie baterie systemu Patriot, razem liczące 16 wyrzutni. Zostały dostarczone do Polski trafiły do 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej w Sochaczewie (woj. mazowieckie) i w grudniu 2025 r. ogłoszono ich pełną gotowość operacyjną.

W latach 2027-2029 do Polski trafić ma kolejnych 48 wyrzutni Patriot, czyli następne 6 baterii. Poza jednostką w Sochaczewie mają one wejść na wyposażenie dywizjonów obrony powietrznej w Bytomiu, Gdyni oraz Skwierzynie w woj. lubuskim



FOT. MARCIN OBARA

Władysław Kosiniak-Kamysz: Bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem

A to jeszcze nie wszystko. Według informacji „Rz”, USA sondowały także możliwość przekazania Amerykanom pocisków PAC-3 MSE, które trafiły już do Wojska Polskiego.

Firma Lockheed Martin w 2025 roku wyprodukowała ok. 600 takich pocisków, a tylko przez pierwsze 16 dni wojny z Iranem, amerykańska armia zużyła ich ponad 1,5 tysiąca. Oznacza to, że odtworzenie tego, co wystrzelono w tak krótkim czasie, zajmie Amerykanom dwa lata, a konflikt trwa.

Oficjalnie, MON dementuje doniesienia o naciskach ze strony Stanów Zjednoczonych.

- W żaden sposób Amerykanie nie naciskają w tych sprawach - powiedział „Rzeczpospolitej” Janusz Sejmej, rzecznik resortu.

Zaprzeczył temu także płk Grzegorz Polak, rzecznik Agencji Uzbrojenia. Głos zabrał również minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz.

„Nasze baterie Patriot i ich uzbrojenie służą do ochrony polskiego nieba i wschodniej flanki NATO. Nic w tej kwestii

się nie zmienia i nigdzie nie planujemy ich przemieszczać! Nasi sojusznicy dobrze wiedzą i rozumieją, jak ważne mamy tu zadania. Bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem” - napisał wicepremier na X.

Również wiceszef MON Cezary Tomczyk napisał, że „polskie Patrioty zostają w Polsce, mają swoje zadanie w kraju - to obrona Polski i wschodniej flanki NATO”.

W połowie marca premier Donald Tusk wykluczył udział polskich wojsk w konflikcie na Bliskim Wschodzie.

- Polska nie wyśle swoich wojsk do Iranu. Ten konflikt nie dotyczy bezpośrednio naszego bezpieczeństwa. Mamy inne zadania w ramach NATO. Dotyczy to zarówno naszych sił lądowych, powietrznych jak i morskich - mówił szef rządu.

Poza Patriotami, istotnym elementem obrony Polski jest baza w Redzikowie k. Słupska (woj. pomorskie), która osiągnęła status operacyjny 15 grudnia 2023 r. Podstawą prawną bazy stanowi umowa zawarta pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską jako teren zamknięty na terytorium Polski.

Baza zapewnia bezpieczeństwo państw NATO, UE, w tym Polski, przed zagrożeniami ataku rakietami balistycznymi z powietrza. Decyzją szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego baza została włączona w NATO-wską tarczę antyrakietową. PAP

Sztuczna inteligencja tematem posiedzenia rządu.
Tusk: Polska musi być przyjazna dla nowych technologii

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Polska musi być państwem najbardziej przyjaznym dla nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji; równocześnie należy wyprzedzać czas, tak, aby chronić ludzi przed jej negatywnymi konsekwencjami - powiedział Donald Tusk.

Wczoraj po godz. 12 rząd rozpoczął posiedzenie, którego jed-

nym z punktów jest projekt ustawy o systemach sztucznej inteligencji. Powołany ma zostać organ nadzoru rynku AI, czyli Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Zgodnie z projektowanymi przepisami do komisji będzie można m.in. składać indywidualne skargi na działanie systemów AI. Zadaniem Komisji będzie również prowadzenie kontroli, które mają sprawdzić, czy technologie oparte na sztucznej inteligencji spełniają wymogi

polskich i europejskich przepisów. Przed rozpoczęciem posiedzenia rząd premier powiedział, że projekt ma na celu ochronę obywateli przed negatywnymi konsekwencjami stosowania sztucznej inteligencji oraz „złymi zamiarami” ludzi, którzy jej używają. - To niestety już nie jest lęk abstrakcyjny. Widać wyraźnie wszędzie na świecie, że sztuczna inteligencja może być wykorzystywana dla dobrych celów, ale może być także wykorzystywana prze-

ciwko człowiekowi, jego dobru imieniu, jego własności intelektualnej, itd. - ocenił.

Tusk podkreślił, że Polska jest jednym z pierwszych europejskich krajów, które przygotowały tego typu regulację.

Zaznaczył ponadto, że intencją proponowanych zmian jest, aby zmiany chroniące ludzi przed negatywnymi konsekwencjami stosowania sztucznej inteligencji nie utrudniały równocześnie rozwoju tego sektora. PAP

Potężny wybuch w hotelu w hiszpańskim kurorcie. To cud, że nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
Hiszpania

Część piątego piętra czterogwiazdkowego hotelu Olas w Almunecar, w hiszpańskiej Grenadzie, została poważnie uszkodzona w wyniku eksplozji. Policja nazwała „cudem”, że nikt nie zginął.

Do wybuchu w hotelu, który był zapełniony w 60%, a wraz z nadejściem przerwy wielkocennej zaczęli przybywać kolejni goście, doszło, gdy pracownicy firmy energetycznej uzupełniali zbiorniki paliwa do kotła na tarasie.

Płomienie szybko ogarnęły górne piętro, a kłęb dymu był widoczny z odległości kilku kilometrów. Ratownicy pomogli personelowi hotelu w ewakuacji wczasowiczów, gdy strażacy walczyli z pożarem.

Nikt nie zginął, jedna osoba została ranna - to kierowca ciężarówki z propanem. Napętniał on gazem bojler w pralni na piątym piętrze, doznał urazu głowy i został natychmiast prze-

wieziony do szpitala w pobliskim mieście Motril.

Ewakuowano 44 gości. Część piątego piętra hotelu jest poważnie uszkodzona.

Obszar najbardziej dotknięty pożarem był wtedy pusty, co zapobiegło tragedii. Eksplozja spowodowała runięcie części dachu na ulicę, ale nie doszło do wypadków. Szkody dotyczyły głównie mienia.

Miejscowe władze podjęły dochodzenie w sprawie tego groźnego incydentu.
PAP



Mówi się o cudzie, że nikt nie zginął podczas pożaru w hiszpańskim mieście Almunecar

4. rocznica zbrodni w Buczy. Europa nie zapomniała

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Wczoraj szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas i ministrowie spraw zagranicznych krajów unijnych, w tym z Polski Radosław Sikorski, odwiedzili Buczę w czwartą rocznicę rosyjskiej zbrodni.

Jak poinformował korespondent Interfax-Ukraina, ministrowie złożyli znicze pod pomnikiem ofiar zbrodni w Buczy i oddali hołd pamięci Ukraińców, brutalnie zamordowanych w tym miejscu cztery lata temu. Odwiedzili też cerkiew, w której znajduje się wystawa zdjęć i filmów dokumentujących rosyjskie okrucieństwa w Buczy.

Kallas podkreśliła, że Europa nie pozwoli, by Ukraina zniknęła z pola zainteresowania społeczności międzynarodowej w obliczu wojny na Bliskim Wschodzie. Zaznaczyła, że osiągnięcie sprawiedliwego i trwałego pokoju nie jest możliwe bez pociągnięcia Rosji do odpowiedzialności za popełnione zbrodnie.



Ministrowie złożyli znicze pod pomnikiem ofiar zbrodni w Buczy i oddali hołd pamięci Ukraińców, brutalnie zamordowanych w tym miejscu cztery lata temu

Szefowa dyplomacji UE podkreśliła, że Ukraina jest częścią Europy, dlatego Europa „również pragnie, aby wojna zakończyła się sprawiedliwym i trwałym pokojem”. Przypomniła, że zbrodnie wojenne popeł-

nione przez Rosję „niestety nie są odosobnionymi przypadkami”.

„To scenariusz, który Rosja stosuje wszędzie tam, gdzie okupuje terytorium, i o tym musimy pamiętać. Dlatego głównym celem naszej dzisiejszej wizyty z ministrami spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej jest zapewnienie odpowiedzialności. Bez odpowiedzialności, jeśli te zbrodnie pozostaną bezkarne, nie ma możliwości osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju” - wyjaśniła Kallas.

Okupacja Buczy trwała 33 dni. W mieście i okolicach siły rosyjskie zabiły w tym czasie ponad 400 cywilów, w tym 37 dzieci

Niespokojnie w całej Zatoce. USA zaatakowały skład amunicji w irańskim Isfahanie

Oprac. Alina Mazurska
Iran

Armia USA przeprowadziła w nocy z poniedziałku na wtorek atak na skład amunicji w irańskim Isfahanie - podał dziennik „Wall Street Journal”. Jednocześnie Arabia Saudyjska i ZEA przechwyciły irańskie rakietę.

Według dziennika, który powołuje się na anonimowego amerykańskiego urzędnika, wojsko wykorzystało w nocy „dużą liczbę” wazących po około 900 kg bomb przeciwbunkrowych do zniszczenia arsenału. Prezydent USA Donald Trump zamieścił na platformie Truth Social trzydziestojednosekundowe nagranie, na którym widać potężne eksplozje. Osobno telewizja CNN potwierdziła wybuchy w pobliżu meczetu Mosalla. Ich długość i intensywność (tzw. wtórne eksplozje) sugerują, że uderzenie skutecznie zdetonowało składowaną tam amunicję.

Irańskie media doniosły także o wybuchach w wielu częściach Teheranu i przerwach



Kłęby dymu widać było z daleka

w dostawach prądu. Niedługo wcześniej irańska armia wezwała mieszkańców dzielnicy mieszkalnej w stolicy Iranu do pozostania w schronach w oczekiwaniu na atak wymierzony w „infrastrukturę wojskową”.

Rzecznik irańskiego MSZ Esmail Bagei stanowczo odrzucił twierdzenia o prowadzonych rozmowach dyplomatycznych. - Nie prowadziliśmy żadnych negocjacji z Ameryką w ciągu tych trzydziestu jeden dni - przekazał w oświadczeniu, do-

dając, że amerykańskie propozycje dotarły do jego kraju jedynie przez wyznaczonych pośredników.

W odpowiedzi na trwające od ponad miesiąc uderzenia Izraela i USA władze w Teheranie zatwierdziły plan wprowadzenia opłat za przepływ przez Cieśninę Ormuz oraz zakazu wstępu dla statków z państw nakładających sankcje. Od początku konfliktu ruch na tym szlaku, przez który w normalnych warunkach przepływa około 20 proc. światowego wolumenu ropy, spadł o 95 proc.

„Irańska armia zidentyfikowała pociski wystrzelone z Iranu w kierunku terytorium Izraela. Systemy obronne są w akcji, aby przechwycić to zagrożenie” - informowała armia na Telegramie, a kilka minut później odwołała alarm. Według AFP nad Jerozolimą w ciągu nocy słychać było ok. 10 eksplozji. Irańskie wojsko przekazało, że podczas walk w południowym Libanie zginęło czterech żołnierzy, a dwóch zostało rannych.

Niespokojnie było również w innych państwach regionu.
PAP

AUTOREKLAMA

0011498023

ORGANIZATOR
GŁOS KOSZALIŃSKI
GK 24.pl

2
MAJA 2026
start 12.00

Trasa biegu - 10 km
start: Stadion w Gąskach
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Nordic Walking - 5 km
start: Pleśna
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Bieg na Piątkę - 5 km
start: Pleśna
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Biegi dziecięce
miejsce: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Bieg Malucha (do 6 lat)
dystans 100 metrów

Bieg Średniaka (7-10 lat)
dystans 300 metrów

Bieg Starszaka (11-15 lat)
dystans 800 metrów

WIĘCEJ INFORMACJI

PARTNERZY STRATEGICZNI

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

PARTNER

SGB

Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie
Spółdzielcza Grupa Bankowa

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Za ten zabieg płacisz nawet 600 zł. Na NFZ zrobisz go za darmo

Usuwanie kamienia nazębnego, czyli skaling, to zabieg wykonywany w gabinecie dentystycznym, który ma

na celu wyczyszczenie zębów z zalegającej na ich powierzchni płytki nazębnej. Płytkę nazębną to zmineralizowany osad, nazywany też kamieniem nazębnym, w którego skład wchodzi resztki pokarmów, ślina, śluz, komórki nabłonka oraz bakterie.

ZA TYDZIEŃ:

- Czy gorzka czekolada jest zdrowa i pomaga się odchudzać?
- Które sanatorium wybrać na turnus finansowany z NFZ? Ranking najlepszych sanatoriów



FOT. FREEPIK

Autyzm u kobiet i dziewcząt – objawy, trudności z diagnozą i życie w spektrum

Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Spektrum autyzmu u dziewcząt i kobiet często bywa niewidoczne, przez co diagnoza jest opóźniona lub błędna. Objawy mogą wyglądać inaczej niż u mężczyzn – kobiety często maskują trudności.

O tym, jak rozpoznać autyzm u kobiet, jakie są różnice w diagnozie i codziennym funkcjonowaniu, mówią psychiatra Konrad Jurczakowski i psycholożka Sylwia M. Bartczak. Oto co warto wiedzieć.

Jak objawia się spektrum autyzmu u dziewczynki?

Spektrum autyzmu u dziewcząt i chłopców może przejawiać się w różny sposób. Wynika to zarówno z różnic biologicznych, jak i społecznych oczekiwań wobec płci.

– Chłopcy często wykazują bardziej wyraziste objawy, takie jak agresja, nadpobudliwość czy trudności w komunikacji werbalnej, które są łatwiejsze do zauważenia i zdiagnozowania – mówi Sylwia M. Bartczak, psycholożka z Centrum Medycznego Enel-Med. – U dziewcząt spektrum autyzmu może objawiać się subtelniej – mogą one lepiej maskować swoje trudności, np. przez naśladowanie zachowań rówieśniczych czy stwarzanie pozorów normatywności w zakresie interakcji społecznych. Z tego powodu diagnoza u dziewcząt jest często późniejsza lub nieprecyzyjna.

Jak mówi Konrad Jurczakowski, lekarz psychiatrii z Poradni Zdrowia Psychicznego Harmonia Grupy LUX MED, dziewczynki zazwyczaj lepiej dopasowują się do otoczenia.

– Często uczą się przez obserwację, jak prowadzić rozmowę, utrzymywać kontakt wzrokowy czy odczytywać emocje innych. Potrafią „wtopić się” w grupę, choć kosztuje je to dużo energii i wysiłku – wyjaśnia psychiatra.

Jak podkreśla ekspert, zamiast wycofania dziewczynki



FOT. FREEPIK/K. JURCZAKOWSKI/S.M. BARTCZAK

Eksperti podkreślają, że diagnoza autyzmu u kobiet bywa wyzwaniem

mogą być nadmiernie grzeczne lub próbować zyskać akceptację, nawet jeśli czują się inne. Lekarz zwraca też uwagę na ich zainteresowania – również bywają bardzo intensywne, ale częściej mieszczą się w społecznie akceptowanych ramach. Mogą to być np. konie, mitologia, postacie z literatury czy seriali. Pojawia się tu też silna potrzeba rutyny, przewidywalności, perfekcyjnego wykonywania zadań.

– Coraz lepsze zrozumienie tych różnic pozwala skuteczniej i wcześniej rozpoznawać spektrum autyzmu także u dziewcząt, których objawy wcześniej mogły pozostawać niezauważone – zaznacza Konrad Jurczakowski.

Jak rozpoznać autyzm u kobiet?

Eksperti podkreślają, że diagnoza autyzmu u kobiet bywa wyzwaniem. Spowodowane

jest to m.in. subtelniejszymi objawami oraz różnicami w sposobie manifestowania trudności w porównaniu do chłopców.

– Kobiety mogą stosować strategię maskowania, czyli mimikować zachowania społeczne, co sprawia, że objawy stają się mniej widoczne, szczególnie w młodszych latach życia. Dlatego diagnoza często pojawia się dopiero w dorosłym wieku, kiedy trudności życiowe, takie jak stres związany z pracą czy relacjami międzyludzkimi, stają się bardziej widoczne – tłumaczy psycholożka Sylwia M. Bartczak.

Objawy spektrum autyzmu u kobiet i dziewcząt mogą być trudne do wykrycia, bo pacjentki często maskują trudności

Psychiatra Konrad Jurczakowski wyjaśnia, na czym polega proces diagnostyczny.

– Opiera się on głównie na dokładnym wywiadzie klinicznym, który obejmuje ocenę przebiegu rozwoju psychoruchowego, styl funkcjonowania w dzieciństwie, relacje społeczne, zainteresowania, reakcje emocjonalne i sensoryczne. Równie ważne jest badanie psychiatryczne, oceniające obecne trudności i zgodność objawów z kryteriami diagnostycznymi aktualnych klasyfikacji psychiatrycznych, oraz ocena psychologiczna, często z użyciem testów przesiewowych oraz narzędzi diagnostycznych, np. test ADOS-2 – mówi lekarz.

Jak dodaje, zgodnie z aktualnymi rekomendacjami (m.in. NICE), rozpoznanie powinno opierać się na wielu źródłach informacji i być stawiane przez doświadczony zespół specjali-

stów, z uwzględnieniem specyfiki prezentacji objawów u kobiet.

Psychiatra podkreśla, że kobiety w spektrum potrafią „maskować” trudności, ucząc się społecznych schematów i dopasowywania do oczekiwań otoczenia.

– W codziennym funkcjonowaniu wygląda to na „radzenie sobie”, ale bywa okupione ogromnym wysiłkiem psychicznym i fizycznym. Dlatego tak istotne jest indywidualne, uważne podejście diagnostyczne.

Jak rozpoznać autyzm u dorosłej kobiety?

Zdiagnozowanie spektrum autyzmu u dorosłych kobiet może być trudne. Jakie są objawy autyzmu u dorosłych kobiet?

– Diagnoza u dorosłych może być bardziej złożona, bo z biegiem lat wiele osób w spek-

trum wykształca skuteczne strategie przystosowawcze – tłumaczy psychiatra Konrad Jurczakowski.

Kobiety przez lata obserwacji i naśladowania potrafią wypracować zdolności społeczne. Ich interakcje mogą opierać się na zapamiętanych „skryptach” rozmowy. Jednak ma to swoje konsekwencje.

– Wysiłek wkładany w dopasowanie się do otoczenia często prowadzi do wewnętrznego przeciążenia, objawiającego się zmęczeniem, lękiem lub poczuciem wyczerpania po kontaktach społecznych – mówi lekarz.

Psycholożka Sylwia M. Bartczak dodaje, że w przeciwieństwie do dzieci, które często przeżywają trudności w szkole, dorośli nauczyli się funkcjonować w społeczeństwie. Może to prowadzić do pomyłek diagnostycznych.

Ciąg dalszy na str. 2

Za ten zabieg płacisz nawet 600 zł. Na NFZ zrobisz go za darmo. Każdy może z niego skorzystać

Ingrid Hintz-Nowosad
Ingrid.Hintz@polskapress.pl

Zamiast płacić nawet 600 zł w prywatnym gabinecie, możesz zrobić go za darmo na NFZ. Ten podstawowy zabieg wykonasz raz w roku na fundusz.

Usuwanie kamienia nazębnego, czyli skaling to zabieg wykonywany w gabinecie dentystrycznym, który ma na celu wyczyszczenie zębów z zalegającej na ich powierzchni płytki nazębnej. Płytkę nazębną to zmineralizowany osad nazywany też kamieniem nazębnym, w którego skład wchodzi resztki pokarmów, ślina, śluz, komórki nabłonka oraz bakterie.

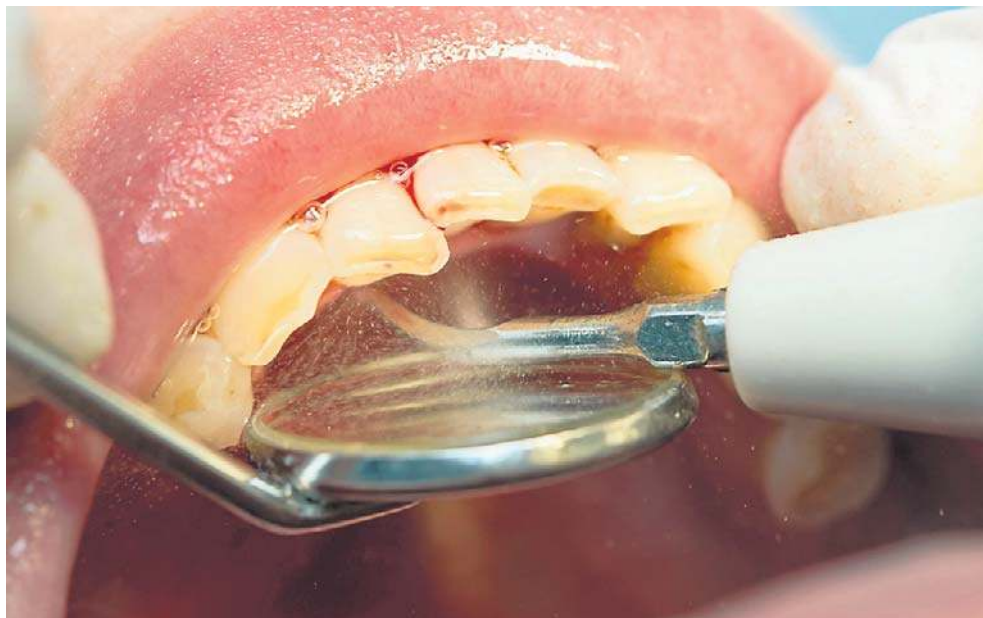
Szczoteczka i nić dentystryczna, nawet prawidłowo i często stosowane, nie wystarczą, aby usunąć kamień nazębny. Skaling usuwa twarde złoże za pomocą ultradźwiękowego skalera i narzędzi ręcznych, takich jak kirety, curetki czy haki. Zalecany jest w przypadku obecności kamienia nazębnego, zapalenia dziąseł, paradontozy.

Mechaniczne usuwanie kamienia odbywa się za pomocą specjalistycznych narzędzi, takich jak skalery ultradźwiękowe lub narzędzia ręczne.

Istnieją dwa rodzaje kamienia nazębnego:

- naddziąsłowy, który tworzy się powyżej brzoju dziąsła,
- poddziąsłowy, który powstaje w kieszonkach dziąsłowych.

Oba rodzaje są niebezpieczne dla zdrowia, ponieważ



Za darmo na NFZ możesz wykonać raz w roku usunięcie kamienia nazębnego

mogą prowadzić do rozwoju chorób przyzębia i w efekcie nawet do utraty zębów. Przyczyniają się one także do rozwoju stanu zapalnego, który z kolei może doprowadzić do miażdżycy, nadciśnienia, cukrzycy, uszkodzenia nerek, zaburzeń pracy serca, a nawet śmierci.

- Zalecam regularną kontrolę, a u osób ze skłonnością do odkładania kamienia nazębnego nawet raz na 3 miesiące. Jest to ważne ze względu na to, że kamień nazębny ma negatywny wpływ na tkanki otaczające ząb. Kamień podziąsłowy wnika w przestrzeń między dziąsłem a korzeniem zęba, doprowadzając do powstania stanu zapalnego, a w efekcie do miejscowego zaniku kości, co prowadzi do rozchwiania zębów - podkreśla lekarz dentysta Aleksandra Nowicka z przychodni uMedyka w Radzyminie.

Wiele osób myli skaling z piaskowaniem zębów. Czym więc się różni piaskowanie od usuwania kamienia? Skaling i piaskowanie to dwa różne zabiegi. Skaling jest zabiegiem bardziej inwazyjnym od piaskowania. Skaling koncentruje się na usuwaniu twardego kamienia nazębnego i ma na celu poprawę zdrowia dziąseł, podczas gdy piaskowanie skupia się na usuwaniu osadów i przebarwień, poprawiając estetykę zębów.

Piaskowanie to usuwanie osadów i przebarwień z powierzchni zębów za pomocą piasku stomatologicznego, który jest nakładany na zęby pod ciśnieniem wody. W ten sposób zęby są polerowane i zo-

staje z nich usunięty osad powstały na skutek spożywania kawy, herbaty czy palenia tytoniu. Często oba te zabiegi są wykonywane razem, aby osiągnąć optymalny efekt higienizacji jamy ustnej.

Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje skaling wraz z instruktażem higieny jamy ustnej raz w roku dla wszystkich osób objętych ubezpieczeniem społecznym. Natomiast piaskowanie nie jest refundowane i trzeba za nie zapłacić z własnej kieszeni.

Natomiast skaling bezpłatnie 2 razy w roku, czyli co 6 miesięcy mogą wykonać kobiety w ciąży i połogu. Pamiętaj, że w ramach NFZ za darmo możesz też wykonywać 3 razy w roku przegląd jamy ustnej.

Jak skorzystać z bezpłatnego usuwania kamienia nazębnego na NFZ?

Aby skorzystać z bezpłatnego usuwania kamienia nazębnego (skalingu) na NFZ, skorzystaj z naszych wskazówek, które pomogą ci krok po kroku wykonać ten zabieg:

- Znajdź stomatologa z umową z NFZ - skorzystaj z wyszukiwarki placówek NFZ dostępnej na stronie internetowej funduszu. Możesz również zapytać w lokalnym oddziale NFZ o listę stomatologów, którzy mają podpisaną umowę z funduszem. Upewnij się, że wybrany gabinet stomatologiczny oferuje zabieg skalingu w ramach NFZ.

- Umów się na wizytę - skontaktuj się z wybranym gabinetem stomatologicznym i umów się na wizytę. Do stomatologa nie potrzebujesz skierowania.

- Przygotuj się do wizyty - zabierz ze sobą dokument potwierdzający tożsamość (np. dowód osobisty). Weź też ze sobą dokumentację medyczną, jeśli posiadasz.

- Zabieg skalingu - podczas wizyty stomatolog zrobi przegląd jamy ustnej i oceni stan uzębienia. Jeśli stwierdzi obecność kamienia nazębnego, wykona zabieg skalingu. Zabieg może wykonać stomatolog lub higienistka stomatologiczna. Nie powinien on być bolesny, możesz jednak odczuwać dyskomfort. W przypadku odczuwania bólu, szczególnie przy czyszczeniu kamienia poddziąsłowego, możesz poprosić o znieczulenie miejscowe. Pamiętaj, że wszystkie rodzaje znieczulenia stosowane przez stomatologów, którzy mają podpisaną umowę z NFZ, są bezpłatne. Dotyczy to zarówno znieczulenia nasiękowego, jak i przewodowego.

Skaling możesz też wykonywać częściej niż raz w roku, ale wtedy musisz już za niego zapłacić. W prywatnym gabinecie za skaling naddziąsłowy zapłacisz od 100 do 300 złotych.

Natomiast skaling poddziąsłowy zwykle jest droższy, ponieważ jest bardziej skomplikowany i jego cena waha się od 200 do nawet 600 złotych, jeśli chcesz go wykonać w pakiecie razem z piaskowaniem, polerowaniem i fluoryzacją zębów. Zabiegi te są zalecane po skalingu, ponieważ wzmacniają efekty zabiegu, usuwają osady i wygładzają ich powierzchnię, co zabezpiecza zęby przed ponownym nadmiernym odkładaniem się płytki nazębnej.

Autyzm u kobiet i dziewcząt – subtelne objawy, trudności z diagnozą i życie w spektrum

Ciąg dalszy ze str. 1

- W przypadku kobiet diagnoza może zostać opóźniona, gdyż objawy są subtelniejsze i mogą zostać pomyłone z problemami emocjonalnymi, lękowymi lub depresyjnymi - dodaje ekspertka.

Konrad Jurczakowski podkreśla, że coraz więcej kobiet samodzielnie zgłasza się do diagnozy, mając świadomość, że ich sposób odczuwania i funkcjonowania nie mieści się w typowych ramach.

- Coraz większa dostępność specjalistów rozumiejących kobiety profil spektrum ułatwia postawienie trafnej diagnozy i znalezienie odpowiedniego wsparcia - mówi lekarz.

Jak zachowuje się kobieta z autyzmem? Trudności w byciu kobietą w spektrum

Sylvia M. Bartczak podkreśla, że dziewczęta i kobiety w spektrum autyzmu borykają się z wieloma wyzwaniami, które są specyficzne dla ich płci.

- Przede wszystkim są narażone na duży stres związany z normami społecznymi, które oczekują od nich określonych ról i zachowań. Kobiety mogą mieć trudności w utrzymywaniu bliskich relacji, ponieważ ich zachowania społecznego wycofania mogą być niezrozumiane przez innych - wyjaśnia ekspertka.

Wiele z nich często boryka się z problemami emocjonalnymi, takimi jak lęk i depresja, które mogą wynikać z długotrwałego napięcia związanego z próbą dopasowania się do społecznych oczekiwań. Życie codzienne mogą utrudniać też trudności w komunikacji, nadwrażliwość na bodźce i zmniejszona zdolność do rozumienia niuansów emocjonalnych.

Lepsze funkcjonowanie, czyli jak dziewczęta i kobiety w spektrum mogą sobie pomóc na co dzień

Eksperci zwracają uwagę, że istnieje wiele strategii, które mogą pomóc dziewczętom i kobietom w spektrum autyzmu lepiej funkcjonować w codziennym życiu.

- Największym zasobem jest zrozumienie i akceptacja własnego sposobu funkcjonowania. Planowanie dnia, tworzenie rutyn, ograniczanie przeciążenia bodźcami oraz zapewnianie sobie przestrzeni na regenerację to elementy, które realnie pomagają zachować równowagę. Warto korzystać z narzędzi wspierających organizację, takich jak aplikacje, listy zadań czy planery wizualne - mówi psychiatra.

Psycholożka wskazuje też na otwartość na wsparcie - zarówno w zakresie psychologicznym, jak i społecznym.

- Terapia behawioralna, terapia zajęciowa, czy techniki relaksacyjne mogą pomóc w radzeniu sobie z codziennymi wyzwaniami - mówi Sylwia M. Bartczak.

Jakość życia dziewcząt i kobiet w spektrum mogą poprawić też:

- wykształcenie umiejętności radzenia sobie z lękami i stresem,
- stworzenie środowiska, które akceptuje i wspiera specyficzne potrzeby (w pracy, w relacjach, w przestrzeni prywatnej),
- budowanie relacji z osobami, przy których można być autentyczną, a nie maskować objawów,
- kontakty z innymi kobietami w spektrum (online i na żywo),
- terapia psychologiczna.

Jak pomóc osobie ze spektrum autyzmu, czyli gdzie szukać wsparcia

Wsparcie dla dziewcząt i kobiet w spektrum autyzmu można znaleźć w różnych miejscach i na wielu poziomach. Mogą to być:

- specjalistyczne poradnie, oferujące diagnozę i terapię behawioralną,
- organizacje pozarządowe (np. fundacje wspierające osoby z autyzmem),
- grupy samopomocowe,
- społeczności internetowe,
- książki,
- podcasty,
- webinary prowadzone przez profesjonalistów i/lub osoby w spektrum.

- Rozpoznanie i zrozumienie własnych cech to nie tylko ulga, ale też szansa na życie w większej zgodzie ze sobą. Diagnoza nie zamyka, lecz otwiera na nowe możliwości, relacje i świadome dbanie o siebie - podsumowuje psychiatra Konrad Jurczakowski.



Dziewczynki mogą być nadmiernie grzeczne

WARTO WIEDZIEĆ

Próchnica jest groźna nie tylko dla zębów

Utrata zębów i choroby dziąseł są czynnikami ryzyka chorób serca i udaru mózgu. Spowodowany próchnicą stan zapalny może skutkować poważnymi chorobami nerek, żołądka i innych narządów. Bakterie próchnicowe i ich toksyny przedostają się bowiem ze śliną do układu pokarmowego. Mogą również trafić do krwiobiegu poprzez naczynia krwionośne obecne w zębie i doprowadzić do miażdżycy, chorób reumatycznych, a nawet zawału serca.

105 zł więcej za 60 tabletek. Które leki na cukrzycę podrożeją od 1 kwietnia?



W części przypadków zmiany są symboliczne, ale w innych rachunek rośnie nawet o 105 zł za opakowanie. Nowe leki refundowane od kwietnia zwiększą dostęp do niektórych terapii, m.in. onkologicznych

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Od 1 kwietnia zacznie obowiązywać nowa lista leków refundowanych, a wraz z nią wyższe opłaty dla pacjentów z cukrzycą.

W części przypadków zmiany są symboliczne, ale w innych rachunek rośnie nawet o 105 zł za opakowanie.

Decyzje o objęciu leku refundacją zapadają po analizie skuteczności terapii, bezpieczeństwa stosowania oraz kosztów dla systemu ochrony zdrowia. Proces obejmuje ocenę Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, negocjacje cenowe z producentem oraz ostateczną decyzję ministra zdrowia.

Aby dowiedzieć się, czy lek, którego potrzebujemy, jest wydawany na receptę, czy jest refundowany można skorzystać z rejestru leków.

Kwietniowa lista refundacyjna obejmuje 243 decyzje dotyczące kontynuacji refundacji oraz 16 nowych terapii.

Wśród nowych terapii 14 dotyczy chorób onkologicznych, a 2 wskazań nieonkologicznych. Sześć z nich jest skierowanych na leczenie chorób rzadkich. Większość nowych terapii - 15 - będzie dostępna w ramach programów lekowych, a jedna w refundacji aptecznej.

Nowym trendem od stycznia br. jest obejmowanie

w większym stopniu refundacją pierwszych odpowiedników leków oryginalnych.

- W tym obwieszczeniu wprowadziliśmy pięć nowych substancji o istotnym znaczeniu populacyjnym - zaznaczyła wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk.

Nowe refundowane terapie obejmują m.in. leczenie:

- raka wątrobowokomórkowego - niwolumab + ipilimumab
- raka dróg żółciowych - pemigatynib
- niedrobnokomórkowego raka płuca - atezolizumab oraz amiwantamab z chemioterapią
- nowotworów z mutacją BRAF V600E - enkorafenib + binimetinib
- hormonozależnego raka piersi - palbocyklib + fulvestrant

Na liście znalazły się także nowe opcje leczenia chorób hematologicznych, w tym:

- blinatumomab w ostrej białaczce limfoblastycznej z komórek B
- glofitamab w chłoniaku rozlanym z dużych komórek B
- lizokabtagen maraleucel, nowoczesna terapia CAR-T stosowana u dorosłych pacjentów z chłoniakami.

Dodatkowo refundacją objęto m.in. docetaksel w raku przełyku oraz paklitaksel w zaawansowanym raku żołądka.

Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że lista refundacyjna to nie tylko nowe terapie, ale również zapewnienie ciągłości le-

czenia dla pacjentów korzystających już z refundowanych leków.

W tym projekcie aż 243 decyzje dotyczą kontynuacji terapii już objętych refundacją.

- Przedłużenie finansowania nie jest automatyczne - każda terapia wymaga ponownej oceny - podkreśliła wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk.

Refundacja została przedłużona m.in. dla wysokokosztowych terapii stosowanych w leczeniu chorób przewlekłych i rzadkich, takich jak:

- upadacytinib (Rinvoq) - w kilku programach lekowych
- efgartigimod alfa (Vyvgart) - w miasteni
- lumasiran (Oxlumo) - w hiperoksalurii
- niwolumab (Opdivo) - w wielu wskazaniach onkologicznych
- seleksypag (Upravi) - w tętniczym nadciśnieniu płucnym
- tezepelumab (Tezspire) - w zapaleniu nosa i zatok z polipami
- migalstat (Galafold) - w chorobie Fabry'ego.

Nowa lista refundacyjna przyniesie także zmiany w dopłatach do części leków.

Dla 368 pozycji dopłata pacjenta spadnie, w niektórych przypadkach nawet o ponad 70 zł. Jednocześnie dla 380 produktów dopłata wzrośnie, a w skrajnych przypadkach mogą sięgnąć nawet 100 zł za opakowanie.

Największe podwyżki dotyczą części leków stosowanych w cukrzycy typu 2, m.in. empagliflozyny oraz dapagliflozyny i kanagliflozyny.

Jednocześnie w wielu grupach terapeutycznych pojawią się tańsze odpowiedniki leków oryginalnych, co ma zwiększyć dostępność leczenia dla pacjentów z chorobami przewlekłymi, m.in. cukrzycą, niewydolnością serca czy astmą.

WARTO WIEDZIEĆ

Nowe rozwiązania w ustawie refundacyjnej Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało również zmiany przygotowane

w trakcie prac nad nowelizacją ustawy refundacyjnej. Ich celem jest m.in. zwiększenie bezpieczeństwa lekowego Polski i wzmocnienie krajowej produkcji farmaceutycznej.

Planowane rozwiązania obejmują m.in.: ● zachęty do przenoszenia produkcji leków do Polski ● preferencje refundacyjne dla leków wytwarzanych w kraju ● wprowadzenie Listy Leków Krytycznych ● uproszczone procedury w sytuacjach problemów z dostępnością leków ● możliwość odbioru leków z programów lekowych w aptece.

Dlaczego warto zacząć od optometrysty?

Ingrid Hintz-Nowosad
Ingrid.Hintz@polskapress.pl

W obliczu rosnącej liczby problemów ze wzrokiem coraz większego znaczenia nabiera model opieki oparty na współpracy optometrystów i okulistów. Specjaliści pełnią różne, ale uzupełniające się role.

Chociaż okulista kojarzony jest z diagnozowaniem i leczeniem chorób oczu, to właśnie optometrysta bardzo często staje się pierwszym specjalistą, do którego trafia pacjent zauważający pogorszenie widzenia. Jego zadaniem jest kompleksowa ocena funkcjonowania układu wzrokowego oraz dobór indywidualnej korekcji.

Regularne wizyty u optometrysty umożliwiają nie tylko wykrycie wady wzroku, lecz także jej monitorowanie oraz wdrażanie działań profilaktycznych, szczególnie w przypadku postępującej krótkowzroczności. W trakcie badania specjalista ocenia m.in. refrakcję oka, ostrość widzenia, widzenie obuocznego, akomodację oraz komfort pracy wzrokowej w różnych sytuacjach, na przykład podczas korzystania z urządzeń cyfrowych.

Na tej podstawie pacjent otrzymuje spersonalizowaną korekcję w postaci soczewek okularowych, dopasowanych do jego stylu życia, potrzeb zawodowych czy poziomu aktywności fizycznej.

Współczesna optometria dynamicznie się rozwija, korzystając z zaawansowanych technologii oraz rozwiązań umożliwiających coraz większą personalizację korekcji wzroku. Nowoczesne rozwiązania diagnostyczne, takie jak badanie autorefraktometrem czy topografia rogówki, pozwalają szybko i precyzyjnie ocenić parametry oka oraz dokładniej dobrać odpowiednie rozwiązania optyczne.

W wielu gabinetach wykorzystuje się również optyczną koherentną tomografię (OCT), która umożliwia szczegółowe obrazowanie struktur oka, w tym siatkówki i nerwu wzrokowego. Choć badanie to ma szczególne znaczenie w diagnostyce chorób oczu prowadzonej przez okulistów, jego dostępność w placówkach optometrycznych może wspierać wczesne wykrywanie niepokojących zmian i szybsze kierowanie pacjentów na dalszą diagnostykę.

Coraz większą rolę odgrywa także sztuczna inteligencja, która wspiera interpretację danych diagnostycznych i pomaga w podejmowaniu decyzji dotyczących doboru korekcji.

Nowoczesna optometria to dziś nie tylko badanie wady wzroku, ale także zaawanso-

wana analiza sposobu funkcjonowania układu wzrokowego w codziennych sytuacjach oraz przesiewowe badanie struktur oka. Dzięki cyfrowym narzędziom pomiarowym oraz możliwościom personalizacji możemy precyzyjnie dopasować korekcję do rzeczywistych potrzeb pacjenta, w tym jego stylu życia, trybu pracy, aktywności czy warunków oświetleniowych, w jakich przebywa. To przekłada się nie tylko na lepsze widzenie, ale również na komfort i jakość życia - mówi Sylwia Kijewska, optometrystka, ekspertka Hoya Lens Poland.

Problemy ze wzrokiem stają się jednym z najważniejszych wyzwań zdrowotnych współczesnego świata. Według danych World Health Organization ponad 2,2 miliarda ludzi doświadcza zaburzeń widzenia, z czego aż około 1 miliarda przypadków można było uniknąć dzięki odpowiedniej profilaktyce, wczesnej diagnostyce i leczeniu.

Jednym z najszybciej rosnących problemów jest epidemia krótkowzroczności, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Długotrwałe korzystanie z ekranów oraz mniejsza ilość czasu spędzanego na świeżym powietrzu sprzyjają pogłębianiu się wad wzroku. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera regularne badania oraz edukacja dotycząca higieny pracy wzrokowej.

W obliczu rosnącej liczby problemów ze wzrokiem coraz większego znaczenia nabiera model opieki oparty na współpracy optometrystów i okulistów. Specjaliści pełnią różne, ale uzupełniające się role: optometrysta ocenia jakość widzenia i dobiera korekcję, natomiast okulista diagnozuje oraz leczy choroby oczu.

Optometrysta, który często jako pierwszy bada wzrok pacjenta, może szybko zauważyć niepokojące objawy i skierować go na dalszą diagnostykę okulistyczną. Takie podejście pozwala skrócić ścieżkę pacjenta i zwiększyć skuteczność opieki.



Wizyty u optometrysty są bardzo ważne

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

NOWALIJKI. KTÓRE WARZYWA WARTO JEŚĆ WIOSNĄ?

Dlaczego nowalijki budzą tyle emocji?

Nowalijki to pierwsze młode warzywa pojawiające się wiosną - zwykle uprawiane w szklarniach lub tunelach, zanim rozpocznie się pełny sezon polowych zbiorów. Choć są symbolem wiosennej świeżości, to jednocześnie są wczesnymi plonami, które czasem mogą zawierać więcej azotanów czy pestycydów. Wybierane świadomie - są świetnym sposobem na urozmaicenie wiosennej diety.

Które nowalijki są najzdrowsze?

● **Rzodkiewka** Rzodkiewka to klasyczna wiosenna nowalijka. Bogata w witaminę C, potas i błonnik, działa oczyszczająco i wspiera

metabolizm. Jest niskokaloryczna i świetnie pasuje do kanapek czy sałatek.

● **Szczypiorek**. Pełen witamin A, C i K. Naturalnie wspiera odporność i poprawia trawienie. Zawiera również związki siarki o działaniu przeciwbakteryjnym.

● **Salata masłowa**. Jedna z najdelikatniejszych nowalijek. Bogata w witaminę K, kwas foliowy i błonnik. Idealna do lekkich, wiosennych posiłków.

● **Botwinka**. To jedna z najzdrowszych i często niedocenianych nowalijek. Zawiera żelazo, wapń, magnez, witaminy z grupy B i antyoksydanty. Świetna do zup, sałatek i smoothie.

● **Młody szpinak**. Delikatny, łatwy do jedzenia na surowo. Bardzo bogaty w kwas foliowy, żelazo i luteinę - wspiera wzrok i pracę układu nerwowego.

● **Koperek**. Źródło witamin z grupy B, a także olejków eterycznych, które pomagają przy wzdęciach i wspierają układ pokarmowy.

● **Natka pietruszki**. Prawdziwa bomba witaminy C - ma jej więcej niż cytryna. Wspiera odporność, trawienie i pracę nerek.

Czy wszystkie nowalijki są bezpieczne i zdrowe?

Niestety nie. Choć nowalijki kojarzą się z naturą i świeżością, niektóre mogą zawierać podwyższone poziomy:

● **azotanów** - gdy rośliny są intensywnie nawożone,
● **pestycydów** - zwłaszcza w uprawach przyspieszanych sztucznymi metodami,

● **metali ciężkich** - jeśli warzywa rosły w zanieczyszczonej glebie.

Na które nowalijki uważać?

● **Salata szklarniowa** Może mieć wyższe stężenia azotanów, jeśli była uprawiana w warunkach słabego oświetlenia. Wybieraj główki zwarte, chrupiące, o naturalnym kolorze.

● **Młoda marchewka** Wczesne uprawy bywają intensywnie nawożone, co zwiększa ryzyko nagromadzenia azotanów.

● **Ogórki szklarniowe** Potrafią kumulować pestycydy, zwłaszcza jeśli pochodzą z upraw przyspieszanych.



● **Pomidory zimowe / wczesnowiosenne** To nie do końca nowalijki - zwykle dojrzewane są w sztucznych warunkach i bywają wzbogacane o substancje wspomagające wzrost.

● **Przerośnięte nowalijki** Nienaturalnie duże, błyszczące warzywa mogą sugerować zbyt intensywne dokarmianie lub stymulację wzrostu.

Jak zmniejszyć ryzyko?

● **Myj warzywa dokładnie** pod bieżącą wodą.

● **Obieraj te, które mają jadalną skórkę** (np. ogórki).

● **Sięgaj po produkty od lokalnych dostawców** lub z upraw ekologicznych.

● **Wybieraj mniejsze, bardziej naturalnie wyglądające sztuki.**

Jak wybierać zdrowe nowalijki w sklepie i na targu?

Oto kilka prostych zasad, które pomogą Ci kupować naj-

lepszej jakości wiosenne warzywa:

● **Patrz na kolor** - barwa powinna być intensywna, ale naturalna. Zbyt nienaturalny połysk lub idealna symetria mogą sugerować intensywną uprawę.

● **Sprawdź świeżość** - świeże nowalijki są jędrne i sprężyste, nie mają wiotkich liści, nie wydzielają nieprzyjemnego zapachu.

● **Wybieraj mniejsze sztuki**. Duże, przerośnięte nowalijki mogą pochodzić z mocno stymulowanych upraw.

● **Sezonowość ma znaczenie**. Nowalijki kupowane w momencie, gdy naprawdę zaczyna się na nie sezon, mają zwykle lepszy skład i mniej chemii.

● **Stawiaj na lokalnych producentów**. Mniejsi rolnicy często uprawiają w bardziej naturalnych warunkach, bez nadmiernej pomocy wzrostu.

Naturalna ochrona przed kleszczami

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Kleszcze wróciły, a wraz z nimi - porady, jak się przed nimi chronić. Niektóre metody faktycznie mogą działać, inne to tylko mity.

Biolog Torgny Backman wyjaśnia, dlaczego warto zaprzyjaźnić się z czosnkiem, po jakie olejki eteryczne sięgnąć i co zamiast krótko przyciętego trawnika może naprawdę odstrząść kleszcze.

Kleszcze spotkasz nie tylko w lesie. Mogą czyhać wszędzie

Kleszcze to pajęczaki z podgromady roztoczy, które żywią się krwią ludzką i zwierzęcą. Najczęściej żerują od marca do listopada, gdy temperatura powietrza wynosi powyżej 7 stopni C. Niestety, sprzyja im ocieplenie klimatu, które sprawia, że obecnie zimy nie są już tak mroźne, przez co pajęczaki mogą być aktywne nawet przez cały rok. Kleszcze lubią miejsca cieniste, ciepłe i wilgotne, takie jak wysokie trawy i krzewy, dlatego najczęściej można na nie trafić w lasach, na łąkach czy w zaroślach. Jednak niech nas to nie zmyli, bo kleszcze można spotkać niestety również w parku, na miejskim trawniku czy w przydomowym ogródku. Zwykle bytują na roślinach na wysokości do około 1,5 metra.

Wraz z ociepleniem klimatu sezon na kleszcze staje się coraz dłuższy, a zagrożenie



Biolog wyjaśnia, dlaczego warto zaprzyjaźnić się z czosnkiem, po jakie olejki eteryczne sięgnąć i co zamiast krótko przyciętego trawnika może naprawdę odstrząść kleszcze

coraz poważniejsze. Te niepozorne pajęczaki przenoszą groźne choroby, takie jak borelioza czy kleszczowe zapalenie mózgu. Choć ryzyko zakażenia pozostaje niewielkie, warto zrobić wszystko, by uniknąć ukąszenia - zwłaszcza jeśli mamy obniżoną odporność.

Internet jest pełen porad, jak odstrząść kleszcze, ale które z nich naprawdę mają sens? Biolog Torgny Backman w rozmowie z fińskim serwisem yle.fi obala mity i dzieli się wskazówkami opartymi na badaniach. Co działa, a czego lepiej unikać?

Kleszcze jak wampiry? Czosnek jako naturalna tarcza

Miłośnicy czosnku mogą mieć powód do zadowolenia.

- Jeśli lubisz przyprawiać jedzenie czosnkiem, możesz uzyskać dodatkową ochronę przed kleszczami - mówi Backman.

Jak wynika z badań, osoby spożywające codziennie 1-2 ząbki czosnku miały o 30 proc. mniej kleszczy niż grupa kontrolna, która czosnku nie jadła. Aromatyczna przyprawa może więc działać jak naturalny środek odstrząający krwiopijce pajęczaki -

z tym że działa nie zewnętrznie, a od środka.

Jak człowiek może zabezpieczyć się przed kleszczami?

Na liście Backmana znalazły się także olejki eteryczne - np. z eukaliptusa czy cytronelli. Działają przez kilkadziesiąt minut do godziny, dlatego warto je stosować regularnie, np. co godzinę. Ale uważaj - niektóre olejki mogą podrażniać skórę, więc przed użyciem warto je rozcieńczyć lub przetestować na małym fragmencie ciała.

Nie bez znaczenia jest też... genetyka.

WAŻNE

Tymi chorobami zarażają kleszcze

● **Borelioza** - we wczesnym stadium rozwoju manifestuje się ona przede wszystkim objawami skórными, które mogą przyjmować różną postać, jednakże najczęściej jest to tzw. rumień wędrujący.

● **Kleszczowe zapalenie mózgu** - złe samopoczucie, osłabienie organizmu, uciążliwe bóle głowy, bóle brzucha i mięśniowo-stawowe, nudności i wymioty, a także zwiększoną temperaturę ciała

● **Babeszjoza** - wysoka gorączka, dreszcze, ból głowy, mięśni i stawów (rzadko występuje u ludzi)

● **Anaplazmoza granulocytarna** - groźna choroba gorączkowa

● **Gorączka Q** - ma charakter bezobjawowy. Niekiedy jednak może pojawić się silny i uciążliwy ból głowy, zakażenie górnych dróg oddechowych i wysoka temperatura ciała

● **Bartonelloza** - zakażenie objawia się w głównej mierze powiększeniem węzłów chłonnych

● **Riketsjoza** - powoduje zapalenie naczyń krwionośnych, zwłaszcza tych mniejszych, przyczynia się do powstawania zakrzepów w różnych krążących narządach

● **Tularemia** - objawy przypominają grype. U osób zakażonych można zaobserwować m.in. wysoką temperaturę ciała, bóle mięśniowo-stawowe, kaszel, ból za mostkiem, utrata apetytu i ogólne osłabienie organizmu.

ale kleszcze nie chcą chodzić po suchych obszarach.

Pamiętaj też o odpowiednim ubiorze. Zakrywaj ciało, włóż spodnie w skarpety, noś wysokie buty i jasne ubrania - łatwiej wtedy zauważyć wędrującego kleszcza. A po powrocie z ogrodu, lasu czy łąki dokładnie obejrzyj ciało - najlepiej w ciągu 24 godzin od spaceru.

Jeśli usuniesz kleszcza w ciągu 24 godzin, ryzyko zakażenia na boreliozę jest minimalne, ale tylko szczepionka pomoże w walce z kleszczowym zapaleniem mózgu.

FOT. MARINO LINIC/UNSPASH

Mało mamy takich par czy małżeństw, które rozchodzą się w poszanowaniu dla siebie

Agnieszka Kaczorowska w Pudelku Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 50

Agata Rubik obchodziła święta wcześniej

Celebrytka na kilka dni opuściła Miami i pojawiła się z najbliższymi w Polsce. Nie mogło się więc obejść bez odwiedzin u jej rodziców. Celebrytka świętowała z nimi przedwcześnie Wielkanoc w luksusowej willi państwa Paskudzkich. „Nie będzie nas tu na święta, więc zrobiliśmy sobie święta wcześniej” – podisała fotorelację na Instagramie.

Michał Żurawski spokojnie popijał kawę

Popularny aktor i Roma Gąsiorowska już jakiś czas temu podjęli decyzję o rozstaniu. W miniony poniedziałek odbyła się kolejna rozprawa rozwodowa pary. Żurawski pojawił się na sali rozpraw, ale w sądzie zabrakło Gąsiorowskiej. Na zdjęciach z korytarza widać, jak aktor spokojnie popija kawe.

Weronika Rosati próbuje uczyć polskiego

Aktorka pojawiła się w programie „Halo tu Polsat”, gdzie opowiedziała m.in. o swojej córce Elizabeth. Podczas wizyty w studiu zwróciła się do 8-letniej dziewczynki słowami „Hi, Elizabeth”, co zwróciło uwagę prowadzących. W związku z tym zapytano ją, czy dba o naukę języka polskiego swojej pociechy. – Moja córka chodzi od czterech lat do polskiej szkoły w każdą sobotę. Bardzo próbuję, żeby rzeczywiście umiała mówić po polsku, rozumiała, żeby uczyła się polskiego. (GZL) Fot. Sylwia Dabrowa



Noe: Wybrany przez Boga TV Puls, 20:00

Noe (Russell Crowe) ma prorocze sny, a następnie otrzymuje misję od Boga. Ma zbudować arkę, aby ocalić wybrane stworzenia na ziemi przed nadejściem powodzi. Kiedy jest bliski ukończenia budowy, samozwańczy król Tubal-kain żąda miejsca dla siebie i swoich poddanych.

Con Air: lot skazańców Super Polsat, 21:00

Nicolas Cage w roli porządnego faceta, który wpada w kłopoty. Skazany za zabójstwo, przedterminowo zwolniony, trafia do samolotu przewożącego największych kryminalistów. Ten lot nie przebiega zgodnie z planem...

Król złodziei TVP 1, 21:20

Grupa seniorów włamywaczy – Brian (Michael Caine), Billy (Michael Gambon), Kenny (Tom Courtenay), Terry (Jim Broadbent) i Danny (Ray Winstone) – niegdyś słynni złodzieje nie zamierzają odpoczywać na emeryturze i na Wielkanoc szykują śmiały skok.

Jaja w tropikach FX Comedy, 22:00

Kapitałna satyra Bena Stillera na Hollywood. Opowieść o gwiazdorch, którzy biorą udział w epickim filmie o wojnie w Wietnamie, daje pretekst do wykpienia m.in. gwiazdorskiego rozkapryśnienia i amerykańskich superprodukcji wojennych.

Poziomo:

- 1) statek wodny, np. Titanic,
- 5) Hermes lub Dionizos,
- 9) główna część broni palnej,
- 10) tkanka pod korą drzewa,
- 12) japońska odmiana zapasów,
- 14) czeski producent samochodów osobowych,
- 15) Piszczek lub Nowicki,
- 17) stan w USA na wybrzeżu Atlantyku,
- 18) część mechanizmu dźwigniowego,
- 21) broń Michała Wołodyjowskiego,
- 23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
- 28) postać grana przez Jerzego Stuhra w „Seksmisji”,
- 29) osesek leśnego ssaka,
- 32) dziki – mieszka w mateczniku,
- 36) górniczy wagonik-wywrotka,
- 37) w wannie lub jeziorze,
- 38) cykl utworów Jana Kochanowskiego,
- 39) określony nakład pieniężny,
- 40) przytulny lokalik z ekspressem w bufecie.

Pionowo:

- 1) Wielki przed Wielkanocą,
- 2) żołnierz ciężkiej jazdy,
- 3) dokonywana na konto,
- 4) główny punkt programu,
- 5) Barbara ...-Zdort, reżyserka filmu „Rajska jabłoń”,
- 6) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
- 7) niedźwiedzi lub miłośny,
- 8) ... Merkel, była niemiecka kanclerz,

1		2		3		4		5		6		7		8
							9							
				10		11			12	13				
14					15	16				17				
18	19		20		21			22		23	24		25	
				26						27				
28														
29		30		31										
36														
38														
				40										

AUTOPROMOCJA 0110990363

GŁOS

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 94 340 11 14

TELE MAGAZYN

- 11) pełen ziaren pszenicy,
- 13) część końskiego rzędu,
- 16) ochronny kolor munduru wojskowego,
- 19) miasto aglomeracji wrocławskiej,
- 20) sztuczny zbiornik wody,
- 22) ryba mulistych akwenów,
- 24) rzadki ssak z rodziny żyfowatych,
- 25) łamany przez kryptologa,

- 26) „... róży”, powieść Umberto Eco,
- 27) muzyka Leszka Możdżera,
- 29) dawny statek rzeczny,
- 30) płaskorzeźba wyrzyta w kamieniu,
- 31) naczynie do parzenia herbaty,
- 33) pęk słomy lub wikliny,
- 34) krzywa płaska zamknięta,
- 35) amory naszych przodków.

ROZWIĄZANIE NR 49

P	A	T	I	M	A	T	G	D	O	M	D	O	B	R	Y
O	O	O	W	Y	R	W	A	A	K	U					
K	A	T	E	R	L	A	O	N	O	T	A	T	N	I	K
O	E	U	R	O	D	O	S	W	E	N					
T	O	M	A	S	Z	O	W	S	E	B	A	S	T	I	A
L	N			G	I	T	A	R	A	A	B	A			
B	I	E	G	U	S	E	D	Z	A	D	Z	I	O	R	
W	A			Z	A	S	T	A	W	A	L	Z	K		
T	A	D	Z	I	Y	K									
O	Z			A											
P	O	I	R	O	T										
O	A			U											
R	Y	T	U	A	L										
E	W			K											
K	R	A	B	A	S	P	I	R	Y	N	A	T	A	N	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś działaj śmiało, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że jedna rozmowa otworzy Ci drzwi do ciekawej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o finanse i nie odkładać decyzji, która dojrzeje od kilku dni.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja kontaktom, wiadomościom i pomysłom. Horoskop dzienny na środę podpowiada jednak, by nie obiecać zbyt wiele.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś poprowadzą Cię we właściwą stronę. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że w domu lub sercu możliwe miłe zaskoczenie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz moc przyciągania ludzi i okazji. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by pokazać inicjatywę, ale zostawić też miejsce na dialog.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobny porządek przyniesie wielką ulgę. Horoskop dzienny na środę wróży, że to dobry dzień na odłożenie sprawy z klasą.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja zgodzie, flirtowi i estetyce. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji, szczególnie w sprawach relacji i planów.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie wszystko trzeba mówić od razu. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zachować energię na jeden ważny ruch, który wiele zmieni.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczuć chęć ruchu, zmian i świeżego powietrza. Horoskop dzienny na środę wróży, że to dobry dzień na odłożenie sprawy z klasą.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja da dziś efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zauważy Twoje starania i może zaproponować coś wartościowego.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja oryginalność zapoczątkuje. Horoskop na dziś radzi, by nie bać się prezentować odmiennego zdania - właśnie ono okaże się trafne.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja wyciszeniu i dobremu przeczuciu. Horoskop dzienny na środę mówi, że mały gest z Twojej strony przyniesie dużą zmianę.

W kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki”. Im wyższa emerytura, tym niższa będzie „trzynastka”

Małgorzata Stempinska
maciej.czerniak@polskapress.pl

Jak do roku, ZUS wypłaci „trzynastki” wraz ze świadczeniem za kwiecień. Nie trzeba składać wniosku. Wylizyliśmy, ile wyniesie trzynasta emerytura.

Kontynuujemy nasz cykl artykułów „Porfel Seniora”. Dziś piszemy o trzynastej emeryturze, której wielu seniorów z naszego regionu już z niecierpliwością wypatruje.

- Powiem szczerze, że choć jeszcze pieniędzy nie mam na koncie, to już je rozdysponowałam. Mąż także - śmieje się pani Jolanta, emerytka z Bydgoszczy.

Jak dodaje, z mężem zaplanowali sobie majówkę w górach. - To nasz wyjazd na rocznicę ślubu. Mamy już wpłaconą zaliczkę w pensjonacie w Zakopanem. Będzie romantyczna kolacja i inne atrakcje. Obiecaliśmy sobie, że nie będziemy oszczędzać. W końcu wpadną nam dwie „trzynastki” - mówi nasza Czytelniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia w kilku terminach tj.: 1., 6., 10., 15., 20., i 25 dnia miesiąca.

Wszystkim uprawnionym ZUS wypłaci „trzynastkę”, wraz z kwietniową emeryturą lub rentą. To znaczy, że emeryci i renciści otrzymają jeden przekaz lub przelew w swoim terminie płatności, który będzie

sumą obu świadczeń. Pierwsze „trzynastki” wpłyną na konta seniorów z Pomorza i Kujaw w środę - 1 kwietnia.

Aby dostać dodatkową gratyfikację, nie trzeba składać wniosku. ZUS wypłaci „trzynastki” z urzędu.

Tyle w 2026 roku wyniesie „trzynastka”

Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to, że trzynasta emerytura w 2026 roku wyniesie 1970,60 zł brutto.

Z trzynastej emerytury jest potrącana zaliczka na podatek dochodowy oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne. Kwota netto „trzynastki” jest uzależniona od kwoty pobieranego świadczenia podstawowego. Im wyższa jest emerytura czy renta, tym niższa będzie „trzynastka”.

Niektórzy otrzymają dwie „trzynastki”

Są osoby, które dostają więcej niż dwa świadczenia, np. emeryturę z ZUS i KRUS lub emeryturę wraz z rentą wypadkową. Czy w takim razie dostaną dwie „trzynastki”?

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że w przypadku zbiegu prawa do kilku świadczeń osobie uprawnionej przysługuje tylko jedna „trzynastka”.



FOT. FREEPIK.COM

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego

Emerytom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, dodatkowe roczne świadczenie pieniężne wypłaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- Również do renty rodzinnej, do której uprawniona jest więcej niż jedna osoba, przysługuje jedno dodatkowe

roczne świadczenie pieniężne. Jest ono podzielone na równe części dla wszystkich uprawnionych - tłumaczy Krystyna Michałek.

Za dużo dorabiają, to nie dostaną trzynastki
ZUS wypłaci trzynastą

emeryturę osobom, które na 31 marca będą miały prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń takich jak np.:

- emerytury i renty w systemie powszechnym,
- emerytury i renty rolników, służb mundurowych,
- emerytury pomostowe,

- świadczenia i zasiłki przedemerytalne,
- renty socjalne,
- nauczycielskie świadczenia kompensacyjne,
- rodzicielskie świadczenia uzupełniające oraz
- renty inwalidów wojennych i wojskowych.

„Trzynastki” nie dostaną m.in. sędziowie, prokuratorzy w stanie spoczynku oraz sportowcy, którzy pobierają emeryturę olimpijską.

Dodatkowe pieniądze nie wpłyną też na konta osób, które na 31 marca będą mieć zawieszoną wypłatę swojego świadczenia z ZUS, np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych zarobków. Co ważne, to ograniczenie ma zastosowanie tylko do osób, które nie osiągnęły jeszcze ustawowego wieku emerytalnego - 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Natomiast seniorzy, którzy przekroczyli te progi wiekowe, nie są objęci limitami i otrzymają trzynastą emeryturę bez względu na osiągnięte dodatkowe dochody.

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego. Razem z tą decyzją zostanie przekazana decyzja o podwyższeniu świadczeń od 1 marca 2026 roku, czyli tzw. decyzja waloryzacyjna.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co zrobić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →



stronaKOBIEt

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

Happysad już dziś wystąpi w szczecińskiej filharmonii

Jerzy Wicher
Szczecin

Powraca jedna z najbardziej charakterystycznych koncertowych propozycji na polskiej scenie alternatywnej. Zespół Happsad ogłasza czwartą odsłonę trasy „Inaczej”, tym razem w wyjątkowym, jubileuszowym wydaniu. Rok 2026 to dla grupy moment szczególny - 25-lecie działalności - a więc także okazja do podsumowań, powrotów i odważnych reinterpretacji.

Projekt „Inaczej” od początku był czymś więcej niż tylko koncertową wariacją na temat znanych utworów. To świadoma próba opowiedzenia własnej twórczości na nowo - winnych aranżacjach, tempach i nastrojach. W poprzednich odsłonach trasy zespół udowodnił, że dobrze znane piosenki mogą zyskać zupełnie nowe życie. Zmieniały się nie tylko instrumentacje, ale i emocjonalne akcenty - od surowych, niemal akustycznych wersji po rozbudowane, wielowarstwowe kompozycje.

Efekt? Utwory, które publiczność zna od lat, zaczynają brzmieć inaczej - czasem bardziej intymnie, czasem zaskakująco intensywnie. W tych nowych interpretacjach wyraźniej wyrzymiewają teksty, często odśladując znaczenia, które wcześniej mogły umykać. To



FOT. MATERIAŁY PRASOWE - ADRIA ART

Happysad zagra „Inaczej 2026” na 25 lat zespołu. Co z tego wyniknie? Dowiemy się w środę, 1 kwietnia w Filharmonii Szczecińskiej o godz. 19. Twórcy zapowiadają, że „Inaczej 2026” będzie jeszcze bardziej nastrojowe i jeszcze bliższe odbiorcom.

właśnie ten element - odkrywanie „drugiego dna” - stał się jednym z największych atutów trasy „Inaczej”.

Ważną rolę w budowaniu klimatu koncertów odgrywa sekcja dęta. To ona nadaje występom charakterystycznego, ciepłego pulsu, który odróżnia tę formułę od klasycznych koncertów zespołu. Brzmienie staje się bardziej przestrzenne, momentami wręcz filmowe, co pozwala słuchaczom zanurzyć się w muzyce na zupełnie innym poziomie.

Jubileuszowa odsłona trasy zapowiada się jeszcze bardziej wyjątkowo. Z okazji 25-lecia działalności Happysad przygo-

towuje nie tylko nowe aranżacje, ale także niespodzianki w postaci zaproszonych gości. To ukłon w stronę fanów, którzy przez lata towarzyszyli zespołowi, ale też próba stworzenia czegoś świeżego - muzycznego spotkania, które łączy różne wrażliwości i doświadczenia.

Twórcy zapowiadają, że „Inaczej 2026” będzie jeszcze bardziej nastrojowe i jeszcze bliższe odbiorcom. Kameralność, która była znakiem rozpoznawczym poprzednich edycji, ma zostać pogłębiona – zarówno poprzez aranżacje, jak i kontakt z publicznością. To koncerty, które nie opierają się

na widowiskowości, lecz
na emocji i autentyczności.

Ćwierć wieku na scenie to moment, w którym łatwo popaść w nostalgię. Happysad wybiera jednak inną drogę – zamiast odtwarzania przeszłości proponuje jej twórcze przetworzenie. „Inaczej” staje się więc nie tylko muzycznym eksperymentem, ale też opowieścią o dojrzewaniu, zmianie i ciągłym poszukiwaniu nowych form wyrazu.

Jedno jest pewne – dla fanów będzie to podróż przez dobrze znane utwory, ale w zupełnie nowym świetle. Takim, które zostaje z odbiorcą jeszcze długo po wybrzmieniu ostatniego dźwięku.

KRÓTKO

POLICE

Tak się zmieniają Podjuchy



FOT. ARCHIWUM

Ekspozycja prac nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie na opracowanie koncepcji zabudowy mieszkalnej pomiędzy ulicami: Sąsiedzką, Ukośną, Wschodnią i Autostradą. Konkurs zorganizowany przez Szczeciński TBS we współpracy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich (SARP). DK Krzemień

KOSZALIN

Warsztaty dla seniorów

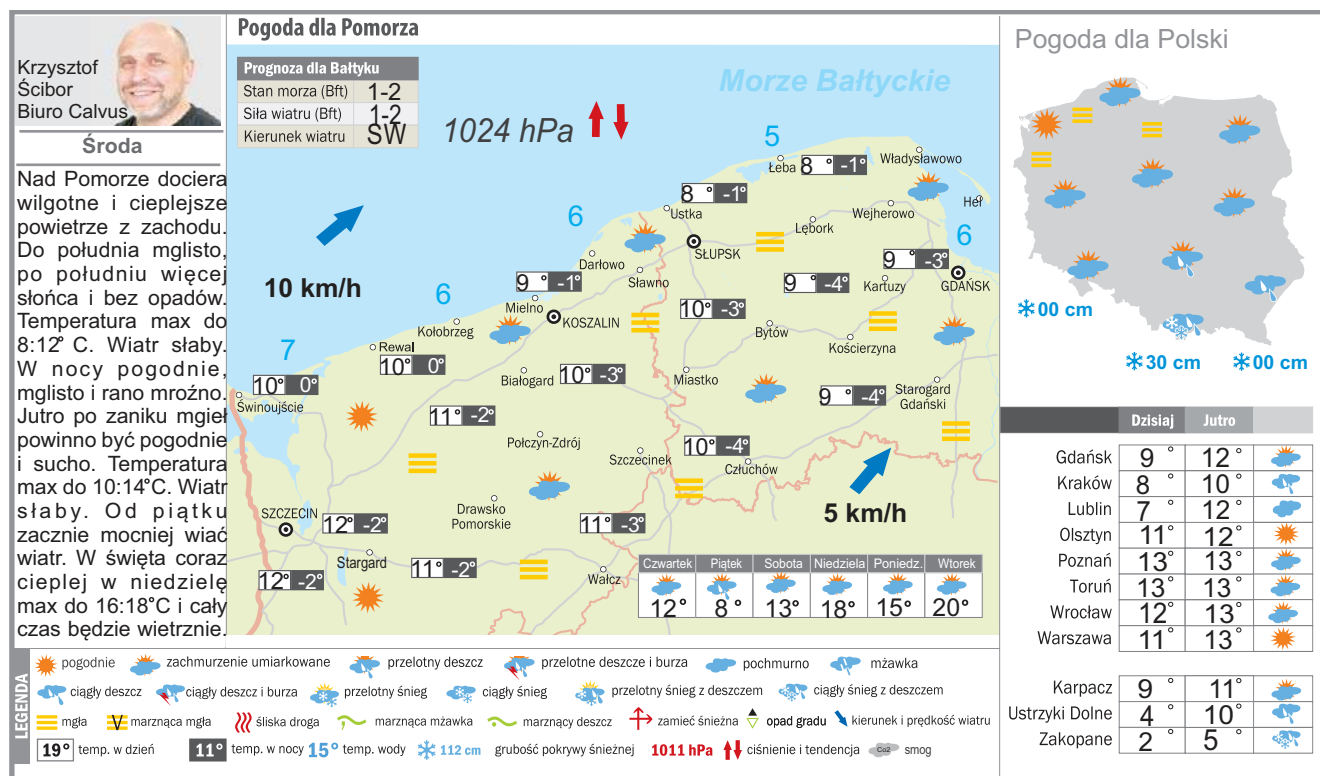
Podczas warsztatów uczestnicy stworzą wyjątkowe stroiki wielkanocne. Powstające kompozycje będą idealną ozdobą świątecznych stołów.

Każdy stroik zostanie wykonany własnoręcznie przez uczestników. Do ich przygotowania wykorzystany zostanie naturalny mech. Ważnym elementem dekoracyjnym będą także witki brzoźowe. Kompozycje uzupełnią drewniane elementy

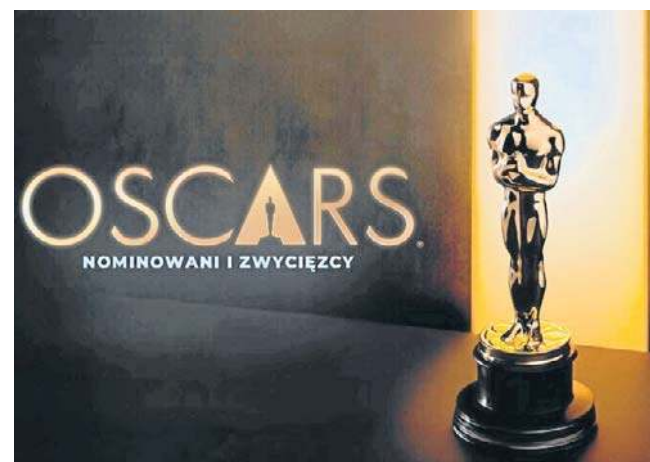
ozdobne. Całość będzie utrzymana w naturalnym, wiosennym stylu. Warsztaty pozwolą rozwijać kreatywność i zdolności manualne. Uczestnicy poznają również podstawy tworzenia dekoracji sezonowych.

Efektem spotkania będą unikalne stroiki gotowe na Wielkanoc. Wydarzenie odbędzie się dziś w godzinach 10-12 w Zagrodzie Jamneńskiej. Koszt biletu to 30 zł.

POGODA

**SŁUPSK**

Krótkie filmy z Oscarem w tle



FOT. ARCHIWUM

W repertuarze kwietniowych spotkań DKF Projekcja im. Grażyny Bożek-Szczepłockiej będą się przeplatać (jak w ludowym przysłowiu): kameralne obrazy z epickimi produkcjami, krótkie metraże z ponaddwugodzinnymi dziełami, a obok uznanych reżyserów pojawią się debiutanci. Pokazy klubowe odbywają się w każdy czwartek w sali kina Rejs (Emcek, al. 3 Maja 22) o godzinie 18:00 i zwyczajowo rozpoczynają się prelekcją filmoznawcy Bartosza Murawskiego. Wszystkich, którzy mają ochotę porozmawiać jeszcze o filmie przy herbacie.

Janusz ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Rozgrywający Marcin Janusz powiadomił, że zakończył karierę w reprezentacji Polski. Powodem rezygnacji z gry w drużynie narodowej są problemy zdrowotne 31-latk.

Marcin Janusz, który w 2024 roku w Paryżu poprowadził polskich siatkarzy do wicemistrzostwa olimpijskiego, już w zeszłym sezonie miał przerwę od kadry. Oficjalnym powodem była potrzeba odpoczynku i poważne problemy z plecami, które doskwierały mu od kilku lat, a których apogeum sięgnęło w półfinale i finale igrzysk.

Janusz potwierdził schorzenie wątroby

W opublikowanym w poniedziałek przez „Przegląd Sportowy” wywiadzie 31-letni rozgrywający przyznał jednak, że zeszłoroczna przerwa od reprezentacji była również podyktowana zdiagnozowanym schorzeniem wątroby.

– Większość kibiców wie o moich problemach z plecami, z którymi zmagałem się od lat, także podczas igrzysk w Paryżu. Gdyby chodziło tylko o to, wróciłbym w tym sezonie do kadry. Jednak był to tylko jeden z powodów, i nie ten najważniejszy – powiedział Janusz.

Jak przyznał, problemy z wątrobą były wynikiem przyjmowania dużej ilości leków.

– Przez lata gry w klubach i reprezentacji przyjmowałem leki przeciwbólowe czy przeciwzapalne, gdy pojawiały się problemy zdrowotne, a mimo to trzeba było grać. Tak wygląda codzienność każdego sportowca i nie jest to nic nad-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Marcin Janusz to jeden z najbardziej utytułowanych zawodników w siatkówce reprezentacyjnej i klubowej

zwyczajnego. Nie chcę powiedzieć, że przesadziłem, jednak w Paryżu musiałem przyjąć bardzo dużo środków, by móc rozegrać najważniejsze mecze w życiu – tłumaczył.

Zwłóknienie wymagało szybkiej reakcji

– Kilka miesięcy później poniosłem tego spore konsekwencje. Kiedy po sezonie olimpijskim dołączyłem do klubu, jedyne, co byłem w stanie zrobić po powrocie z treningów czy meczów, to pojsić spać. Taka sytuacja ciągnęła się przez dłuższy czas, kilka tygodni.

Czułem, że nie jest to zwykłe zmęczenie – dodał Janusz.

Diagnozą było zwłóknienie wątroby drugiego stopnia.

– To stadium wymagające szybkiej reakcji i wyeliminowania czynników, które powodują. Usłyszałem jasno, że gdybym zignorował problem i dalej funkcjonował w takim samym trybie – przy dużych obciążeniach i konieczności częstego sięgania po leki – doprowadziłoby to do bardziej zaawansowanego stadium zwłóknienia, bo byłem już na granicy – powiedział siatkarz Asseco Resovii Rzeszów.

Dzień później decyzję Janusza skomentowała jego żona, dietetyczka Katarzyna z domu Olszewska, która na koncie na Instagramie zabrała głos na ten temat.

Wpis żony Janusza na Instagramie

„To była piękna przygoda. Jestem dumna z Ciebie i wdzięczna za to, że mogłam przyglądać się, jak spełniasz swoje marzenia, reprezentując nasz kraj.

Wiem, ile trudu, ciężkiej pracy i poświęceń każdy z Was wkłada w to, żeby być częścią tej niesamowitej drużyny. Drużyny, która spełnia nie tylko swoje ambicje, ale również marzenia kibiców. Ludzie, których poznałam w tym czasie, przysięgam, które nawiązałam, zostają ze mną na zawsze. Cieszę się, że razem dzieliliśmy te szczęśliwe oraz te nieco trudniejsze momenty. Dziękuję” – napisała Katarzyna Janusz.

Jeden z najbardziej utytułowanych siatkarzy

Janusz z reprezentacją Polski wywalczył nie tylko srebro igrzysk olimpijskich 2024 w Paryżu, ale także wicemistrzostwo świata 2022, mistrzostwo Europy 2023 oraz złoty, srebrny i trzy brązowe medale Ligi Narodów.

Do tego trzeba dodać dwa triumfy w Lidze Mistrzów (2022 i 2023) z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle i dwa mistrzostwa Polski (2018 i 2022), które wywalczył z PGE Skrą Bełchatów oraz ZAKSĄ. Trzykrotnie cieszył się z triumfu w Pucharze Polski (2016, 2022 i 2023) oraz dwukrotnie w Superpucharze Polski (2022 i 2023). Grał ponadto w AZS-ie Częstochowa, Effektorze Kielce i Treflu Gdańsk. ©

Dłuższa przerwa Świątek i pilne oczekiwanie na nowego trenera

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek podjęła ważną decyzję w kalendarzu, rezygnując z występu w Billie Jean King Cup i niewykłuczone, że również z turnieju w Stuttgarcie. Wyłonił się też główny kandydat na trenera.

Iga Świątek po odpadnięciu na starcie turnieju Miami Open i zwolnieniu po tym trenera Wima Fissette’a uznała, że potrzebuje czasu na regenerację zarówno pod względem tenisowym, jak i psychicznym po trudnych chwilach, jakie przeżyła w ostatnich miesiącach.

Z tego powodu polska zawodniczka oficjalnie ogłosiła, że nie weźmie udziału w meczu o Puchar Billie-Jean King, w którym reprezentacja Polski zmierzy się z Ukrainą o awans do finału najbardziej prestiżowych rozgrywek drużyn kobiecych, który odbędzie się w Pre-Zero Arenie Gliwice w dniach 10 i 11 kwietnia.

– Bardzo nam zależało na tym, żeby Iga zagrała i robi-

liśmy wszystko z naszej strony, żeby ją przekonać. Starałem się jako kapitan pokazać jej trochę inną perspektywę tego występu. Szczerze mówiąc, nie jestem też jakoś bardzo zaskoczony, bo od około miesiąca prowadziliśmy rozmowy. Robiłem wszystko, żeby tę decyzję odwrócić i żeby Iga wszystko spokojnie przemyślała – zdradził kapitan kobiecej reprezentacji Polski Dawid Celt, który w miejsce Świątek powołał Martynę Kubkę.

Niewykłuczone, że odpuszczenie Billie Jean King Cup nie będzie jedynym turniejem, z którego zrezygnuje sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema w najbliższym czasie. Możliwe, że nie weźmie też udziału w WTA 500 w Stuttgarcie, aby lepiej przygotować się do „tysięczników” w Madrycie i Rzymie oraz paryskiego Roland Garros.

Głównym kandydatem na nowego trenera Świątek jest obecnie Hiszpan Francisco Roig, który przez 17 lat pracował jako asystent głównego szkoleniowca w teamie Rafaela Nadala. ©



FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek zrezygnowała z gry w reprezentacji Polski w meczu przeciwko Ukrainie w Billie Jean King Cup

Giganci szlifują formę przed mundialem w USA, Kanadzie i Meksyku

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Podczas gdy reprezentacja Polski walczyła w dwuetapowych barażach, drużyny pewne udziału w MŚ testowały piłkarzy i rozwiązania taktyczne w meczach towarzyskich.

Reprezentacja Francji zrobiła rekonesans w Stanach Zjednoczonych – jednym z trzech współorganizatorów mundialu. Właśnie tam rozegrała oba marcowe sparingi.

Najpierw bez większych problemów wygrała z Brazylią (2:1), potem w rezerwowym składzie pokonała także Kolumbię (3:1). W tym spotkaniu zdobywca Złotej Piłki, Ousmane Dembele, w ogóle nie podniósł się z ławki rezerwowych, natomiast Kylian Mbappe został wezwany dopiero na końcówkę, kiedy wynik był już ustalony. Zamiast błysnąć Desire Doue, autor dubletu. 20-latką z PSG, bohater zeszłorocznego finału Ligi Mistrzów, czeka debiutancka impreza.

Francuzi są zadowoleni z gry i wyników, ale nie z organizacji meczów. Kibice obecni na stadionie w Landover, gdzie drużyna walczyła z Kolumbią, narzekali na gigantyczne kolejki przed kołowrotkami prowadzącymi na trybuny.

DD narzekał na kontrolę

Z kolei selekcjoner Trójkolorowych Didier Deschamps utyskiwał z powodu czasochłonnych procedur bezpieczeństwa obowiązujących choćby na lotniskach.

– W życiu nie widziałem takiej kontroli. Musimy się dostosować – stwierdził. Według niego w czerwcu dojdzie jeszcze jeden kłopot, czyli spodziewana fala upałów wpływająca m.in. na regenerację między meczami.

Za ocean poleciała również Portugalia, która odwiedziła nie jeden, ale dwa kraje. Najpierw w Meksyku bezbramkowo zremisowała z tamtejszą reprezentacją. Potem, czyli w nocy z wtorku na środę, mierzyła się w Atlancie z USA. W zgrupowaniu, z powodu problemów

zdrowotnych, nie wziął udziału Cristiano Ronaldo, udział 41-latką w turnieju wydaje się być jednak niezagrożony.

W Europie też się da

W Europie zostali za to Niemcy. Najpierw wzięli udział w szalonym meczu w Bazylei, który wygrali ze Szwajcarią 4:3. Potem... zwolnili selekcjonera Ghany, Otto Addo, który stracił pracę na 72 dni przed rozpoczęciem mistrzostw. Zdecydowała o tym porażka 1:2 w Stuttgarcie po gołu Deniza Undava w 88 minucie.

Z tournée zrezygnowała też Anglia, której zwycięstwa z Urugwajem na Wembley pozabawił tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego Federico Valverde, doprowadzając z rzutu karnego do remisu.

Efektowne wygrane zaliczyły z kolei reprezentacje Hiszpanii (3:0 z Serbią) oraz Belgii (5:2 z USA).

Mundial dla 48 uczestników ruszy 11 czerwca. Organizowany będzie przez trzy kraje.

Na pierwszy ogień pójdą reprezentacje Meksyku i Republiki Południowej Afryki. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA I PIŁKA NOŻNA

Decyzje personalne w AMW Arce Gdynia, Lechii Gdańsk i piłkarskiej Arce.

Umowa Mantasa Česnauskisa z koszykarską AMW Arką została przedłużona o kolejny rok, czyli do końca sezonu 2026/2027. Kontrakt zawiera także opcję dodatkowego, rocznego przedłuże-

nia (na sezon 2027/2028) po osiągnięciu konkretnego wyniku sportowego. **Matej Rodin** przedłużył kontrakt z piłkarską Lechią Gdańsk do końca sezonu 2026/27. 30-letni Bośniak

od lata gra w Lechii. Wystąpił w 18 meczach ligowych, strzelił 1 bramkę. **Andrei Vlad** został nowym bramkarzem Arki. Umowa Rumuna ma obowiązywać do końca obecnego sezonu.

FUTSAL

Drużyna Team LSSS Lębork

wygrała z AZS Gdańsk 3:1 w 20. kolejce I ligi. Nasz zespół jest 3. w tabeli i traci do 2. Jagiellonii Białostok 3 punkty. Za 2 tygodnie te zespoły zagrają w Lęborku. By zająć 2. lokatę TL musi wygrać 2 golami.

Ustka będzie gospodarzem XII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych

Wojciech Felichowski
sport@gp24.pl

Pod koniec wakacji w Ustce odbędą się XII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Właśnie podpisano porozumienie w tej sprawie.

Na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Sportowej podpisano porozumienie w sprawie organizacji imprezy. Podpisali je burmistrz Ustki Jacek Maniszewski, starosta słupski Paweł Lisowski oraz Tadeusz Różniak, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Jak informuje Miasto Ustka, XXII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne przyciągną ponad tysiąc sportowców z 40 państw, którzy rywalizować będą w 24 dyscyplinach. Zawody zaplanowane są od 25 do 30 sierpnia.

- Ustka jest przepięknym kurortem, ale też miastem o wspaniałej historii. Aspekt turystyczny, ten aspekt poznawania polskiej i pomorskiej historii, zwyczajów jest niezwykle ważny w kontekście wydarze-

nia organizowanego dla Polonii - mówi Tadeusz Różniak, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Ustka jako gospodarz igrzysk nie tylko spełniła oczekiwania sportowe, ale została wybrana ze względu na swoje walory turystyczne i kulturowe.

- W Ustce, jeśli chodzi o sport, tak dużego wydarzenia jeszcze nie było. Data nie jest przypadkowa: koniec sierpnia zawsze jest nieco luźniejszy pod względem ruchu turystycznego, a ta duża sportowa impreza pozwoli nam niejako sezon nieco wydłużyć - mówi burmistrz Jacek Maniszewski. - Pierwsze rozmowy ze stowarzyszeniem miały miejsce już kilka miesięcy temu. Prezes Tadeusz Różniak przyjechał zobaczyć usteki stadion oraz inne obiekty sportowe i uznał, że jest to odpowiednie miejsce do tego, aby tak ważna impreza odbyła się właśnie u nas. Bardzo się z tego cieszę.

Wśród dyscyplin, które zostaną przeprowadzone podczas



Podpisanie porozumienia ws. organizacji XII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych

Igrzysk, znajdują się między innymi sporty zespołowe, takie jak piłka nożna, koszykówka, piłka ręczna czy siatkówka, biegi na różnych dystansach, tenis stołowy i ziemny, badminton, kolarstwo MTB, strzelectwo pneumatyczne, pływanie oraz siatkówka plażowa. Nie zabraknie także aktywno-

ści przeznaczonych dla mieszkańców i turystów.

Do Polaków mieszkających za granicą odniósł się podczas swojego przemówienia także Zbigniew Konwiński, poseł KO z regionu słupskiego.

- To będzie wspaniała okazja do spotkania sportowej Polonii z całego świata, tak różnej, ale

wciąż noszącej w swoich sercach Polskę - przekonywał poseł Konwiński. - Jestem przekonany, że to zaowocuje wspaniałą promocją naszej ziemi. Kiedy już emocje opadną, sportowcy wrócą do państw, w których teraz mieszkają, będą wspominać Ustkę i z pewnością wielu z nich przyjedzie tu ponownie.

Współorganizatorem XXII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych będzie również Powiat Słupski, a część wydarzeń odbywać się będzie na hali sportowej, należącej do Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce.

- Zawsze mówię o Ustce, że jest to perła w koronie powiatu słupskiego - mówi Paweł Lisowski, starosta słupski. - Idea igrzysko polonijnych jest piękna - Polacy mieszkający za granicą mogą się spotkać, integrować i zdrowo rywalizować. Tym bardziej się cieszę, że to wydarzenie odbędzie się właśnie w naszym regionie, w naszym powiecie.

Światowe Igrzyska Polonijne to impreza organizowana od 1934 roku, co 2 lata w różnych miastach Polski. W zawodach uczestniczą Polacy mieszkający w obcych krajach, reprezentując państwa, w których osiedlili się. Celem organizowania imprezy jest głównie integracja środowisk polonijnych, zwłaszcza młodzieży i umacnianie ich kontaktów z krajem ojczystym. ©

Gdańsk ugości finalistów pucharu piłki ręcznej

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskappress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Najlepsi szczypiornicy w Polsce przez trzy kolejne sezony o krajowy puchar będą rywalizować w gdańsko-sopockiej hali Ergo Arena.

Na przestrzeni ostatnich lat Puchar Polski wędruje pomiędzy Kielcami a Płockiem. To drużyny z tych miast mają bowiem najwięcej do powiedzenia, jeśli chodzi o sportowy potencjał w piłce ręcznej. Być może zmieni się to w latach 2027-2029. Nie zmieni się za to miejsce rozgrywania turnieju finałowego. W tym czasie wyróżniających się ligowców z Superligi będzie można oglądać w hali na granicy Gdańska i Sopotu.

- Dzięki współpracy ze Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce i operatorem naszej hali Ergo

Arena, począwszy od 2027 roku, przez trzy lata miasto Gdańsk będzie gospodarzem turnieju finałowego rozgrywek Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Bardzo się cieszę, bo wielokrotnie byliśmy gospodarzem meczów reprezentacji i one gromadziły pełną halę. Miasto Gdańsk i Pomorze kocha piłkę ręczną. Wielokrotnie udowadniałmy, że to są niezapomniane widowiska. Jestem przekonany, że również te mecze finałowe Pucharu Polski będą niesamowitymi wydarzeniami sportowymi, które będą skupiać uwagę kibiców w całej Polsce i nie tylko - mówi Piotr Borawski, zastępca prezydenta Gdańska.

Centrala związkowa i operator wielofunkcyjnej hali bardzo szybko doszli do porozumienia w sprawie tego przedsięwzięcia.

- Podpisaliśmy z Ergo Areną umowę na organizację finału Pucharu Polski w latach 2027-2029.



Najbliższy finał Pucharu Polski w piłce ręcznej w Ergo Arenie 24 kwietnia 2027 roku

Potwierdzam, bazując na własnych doświadczeniach jak zawodnika, atmosfera w Ergo Arenie zawsze była bardzo motywująca do wielkiej walki. Ten obiekt kojarzy się z wielkimi emocjami dla piłki ręcznej. W Gdańsku piłka ręczna się rozwija, co widać po meczach zespołu superligowego, jak i po działaniach pana Huberta Ponto, prezesa Pomorskiego Wojewódzkiego Związku

Piłki Ręcznej. Stawiamy na młodzież, na rozwój tej dyscypliny, właściwie na odbudowę tej dyscypliny od podstaw. A Puchar Polski ma być świętem piłki ręcznej, w którym będziemy chcieli zorganizować wielki event - przekazał Sławomir Szmaj, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

- Mecze piłki ręcznej w Ergo Arenie zawsze budziły duże

emocje. Ze związkiem mamy bardzo dobre relacje i często byliśmy organizatorami meczów reprezentacji Polski. Tym razem podpisaliśmy trzyletnią umowę, licząc że będzie to święto i w takiej formie chcemy to zorganizować. Pierwszy finał zaplanowaliśmy już 24 kwietnia 2027 roku. Chcielibyśmy, aby przed występami seniorów pojawiły się także drużyny młodzieżowe. Niedługo rozpoczniemy kampanię informacyjną pt. „Droga do Gdańska”. Już podczas tegorocznego finału Pucharu Polski w Kaliszu chcemy rozpocząć sprzedaż biletów i zachęcić wszystkich do spędzenia weekendu w Gdańsku. Piłka ręczna jest dla nas ważna, a sport był, jest i będzie obecny w Ergo Arenie - zapewniła Magdalena Sekuła, prezes operatora Ergo Areny.

Turniej finał four Pucharu Polski mężczyzn 2025/2026 rozegrany zostanie od 18 do 19

kwietnia 2026 roku w Kaliszu. Pucharu bronić będzie Industria Kielce. Pary półfinałowe tworzą: Orlen Wisła Płock - Industria Kielce (sobota, 18 kwietnia, godz. 15.30) oraz Netland MKS Kalisz - PGE Wybrzeże Gdańsk (sobota, 18 kwietnia, godz. 18.00). Finał w niedzielę, 19 kwietnia o godz. 15.

- Nie przesadzałbym, że to idealny plan na finał. Jest w nas dużo pokory. MKS Kalisz to trudny rywal, z którym ostatnio przegraliśmy. Z drugiej strony mamy okazję do rewanżu i mam nadzieję, że się uda. Bardzo się cieszymy, że przez trzy kolejne lata w Ergo Arenie skupi się cała polska piłka ręczna. Mam nadzieję, że też w tym finale będziemy obecni jako Wybrzeże. Widać, że jest klimat w Trójmieście na piłkę ręczną i to bardzo dobrze dla wszystkich - wyjaśnia Jacek Pauba, prezes PGE Wybrzeża Gdańsk.